



Apetyt na latanie

Z poznańskiej Ławicy od stycznia do czerwca skorzystało o ponad 21 procent pasażerów mniej niż przed rokiem. Dlaczego? Co zrobić, by ten trend odwrócić?



Rozbudowane lotnisko jest gotowe, by przewoźnicy oferowali kolejne połączenia, a Wielopolanie znacznie częściej z nich korzystali.

Kiedy przed Euro 2012 uroczyste kończono inwestycje na poznańskim lotnisku, z dumą podkreślano, że dzięki nim Ławica dwukrotnie zwiększa swoją przepustowość i rocznie będzie mogła obsłużyć ponad 3 miliony pasażerów.

Wtedy szybki wzrost ruchu lotniczego zdawał się potwierdzać potrzebę takiej rozbudowy. Rok 2012 był dla Ławicy rekordowy. Obsłużyła niemal 1,6 mln pasażerów. Spółka – w której Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”

ma 39 proc. udziałów, miasto Poznań 37 proc., a województwo wielkopolskie 24 proc. – zakończyła rok zyskiem w wysokości prawie 2 mln zł.

Teraz jednak statystyki są nieubłagane. W I półroczu 2013 odprawiono na lotnisku aż o 21,56 proc. osób mniej niż przed rokiem. Nawet jeśli pominąć pasażerów, którzy podróżowali w związku z Euro 2012 i korzystając z samolotów w barwach „wydmuszki”, jaką okazało się OLT Express, to i tak mamy realny spadek o 12,09 proc.

To katastrofa czy jedynie kontrolowane obniżenie lotów?

– Kontrolowane w tym sensie, że znamy przyczyny tego zjawiska – odpowiada prezes zarządu Portu Lotniczego Poznań-Ławica Mariusz Wiatrowski.

Umiar w ocenach zarządu lotniska zaleca też odpowiedzialny w samorządzie województwa za współpracę z Ławicą wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Spadająca liczba pasażerów i operacji lotniczych martwi, bo zdajemy so-

bie sprawę z oczekiwań Wielkopolan, by regionalny port lotniczy dysponował jak największą liczbą połączeń – mówi wicemarszałek. – Ich wzrost lub spadek nie jest jednak wyłącznie sprawą takiego czy innego zarządzania lotniskiem. Ruch lotniczy jest uzależniony także od wielu czynników o charakterze globalnym, od kondycji i decyzji podejmowanych przez poszczególnych przewoźników.

Polacy latają średnio nawet czterokrotnie rzadziej od za-

chodnich Europejczyków. Wiele analiz wskazuje, że w kolejnych latach będziemy szybciej nadrabiać te zaległości.

– Gdybym mógł poprosić złotą rybkę o spełnienie jednego życzenia dla Ławicy – mówi prezes Wiatrowski – byłyby to jak najszybszy rozwój gospodarczy naszego kraju, żeby wzrost zamożności społeczeństwa przekładał się na większy apetyt na latanie. Bo tylko wtedy to, co my tutaj, na lotnisku robimy, będzie mogło w pełni służyć Wielkopolanom. >> strony 8-9

Tani urząd

UMWW jest najtańszym urzędem marszałkowskim w Polsce. Bieżące funkcjonowanie tej administracji kosztuje Wielkopolanina dwukrotnie mniej niż mieszkańca „najdroższych” województw. >> strona 2

Spółki i emocje

Hipodrom Wola, Szpitale Wielkopolski, Wielkopolska Agencja Zarządzania Energią, Wielkopolska Sieć Szerokopasmowa – to podmioty, które wzbudziły najwięcej emocji podczas dyskusji nad finansami spółek, w których województwo ma udziały. >> strona 5

Nowi w sieci

16 nowych członków zostało przyjętych do Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska, która dzięki temu skupia już 69 producentów żywności, restauratorów, hotelarzy i sklepikarzy z całego regionu. >> strona 6

Spacyfikowane miasto

W naszym cyklu „co za historia” piszemy o tym, jak 99 lat temu niemieckie wojsko brutalnie obeszło się z przygranicznym wówczas Kaliszem. >> strona 10

Inna strona samorządu

Ludzie mnie na ulicy rozpoznają! – cieszy się radna. Tylko dla dorosłych: szefowa WOT dawała za darmo pod latarnią! Jak urlop, to lepiej na Malediwach. Czy warto kopać się z koniem? >> strona 16

Przed dożynkami

Wielkopolskie rolnictwo od lat przoduje w kraju i coraz śmielej radzi sobie też na rynku europejskim. Wiele wskazuje na to, że tegoroczne plony będą naprawdę udane. Jest więc podstawa do tego, by świętować.

– Liczę na to, że ostatnia niedziela sierpnia będzie takim rolniczym świętem, okazją, by podziękować panu Bogu i ludziom za ten chleb, który mamy na stole – mówi marszałek Marek Woźniak.

XV Wojewódzko-Archidiecezjalne Dożynki Wielkopolskie odbędą się 25 sierpnia w Środzie Wielkopolskiej. >> strona 3



FOT. A. BOJŃSKI

Szybko do Gniezna

Zaledwie 25 minut i kilkadziesiąt sekund potrzebował „elf”, by pokonać trasę z Poznania do Gniezna. Władze województwa i podległej mu spółki Kolej Wielkopolski zaprezentowały 26 lipca możliwość, jakie nowoczesne pociągi zakupione przez samorząd dają na zmodernizowanej linii kolejowej. Pojazdy te mogą mknąć po szynach z prędkością 150 km/h. „Elf” w barwach Kolei Wielkopolskich pojawią się na gnieźnieńskiej trasie w grudniu, jednak te, które zatrzymają się na wszystkich stacjach, aż tak bardzo się nie rozpędzą. >> strona 2

Jak się mają szpitale?

Podczas lipcowej sesji sejmiku radni dyskutowali o tym, jak na trudnym rynku usług medycznych poradziły sobie w 2012 roku placówki podległe samorządowi województwa. Szczególną uwagę zwrócili na kondycję szpitali wojewódzkich w Koninie, Lesznie i Poznaniu.

Radni zgodzili się też na przystąpienie podległych lecznic do nowo tworzonej spółki Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „Szpitale Wielkopolski”. Ten podmiot pozwoli marszałkowskim jednostkom obniżyć koszty obowiązkowych ubezpieczeń od zdarzeń medycznych. >> strona 4



na wstępie

Realnie o lataniu

Artur Boiński

Rok 2012 był dla ruchu lotniczego w Poznaniu wyjątkowy ze względu na kibiców Euro i tych, którzy przez jakiś czas latali samolotami OLT Express za cenę poniżej realnych kosztów. Było więc od razu oczywiste, że rok obecny, gdy obu tych bodźców zabraknie, musi oznaczać dla Ławicy mniejszą liczbę pasażerów. Moim zdaniem błąd władz lotniska polegał na tym, że radośnie ogłaszały w 2012 roku kolejne dzienne, miesięczne i roczne rekordy w liczbie obsłużonych pasażerów, nie uprzedzając jasno, że wynikają one także z tych sezonowych zjawisk i że wkrótce musi nastąpić tąpnięcie.

Nauka z tego powinna być taka, żeby teraz twardo powiedzieć Wielkopolanom, czego mogą się spodziewać, a co jest niemożliwe. Że po kraju (poza Warszawą, ewentualnie, daj Boże, Krakowem) latać z Poznania raczej nigdy nie będziemy, bo jesteśmy za dobrze (czyli blisko) położeni i skomunikowani. Że życie w cieniu wielkiego berlińskiego lotniska, do którego można wygodnie dojechać w nieco ponad dwie godziny, rodzi określone konsekwencje. Że możemy powalczyć o kilka nowych destynacji lowcostowych, ale zagłębieniem tanich lotów nie będziemy, bo (na szczęście!) nie jesteśmy regionem gąstarbeiterów. Że zależeć nam powinno przede wszystkim na utrzymaniu jak najgęstszej siatki połączeń z większymi lotniskami przesiadkowymi.

Oczywiście, nie namawiam do malkontenctwa! Chwalmy się rozbudowanym lotniskiem, cieszymy się, że jest wygodnie i przestronnie. Marzymy o ponad 3 milionach pasażerów rocznie. Ale też, by uniknąć rozczarowań, pokazujemy, co jest realne w najbliższej perspektywie. ●

Tani urząd

Marszałkowska administracja została uznana za najbardziej oszczędną w kraju.

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego zwyciężył w swojej kategorii w rankingu najtańszych urzędów, sporządzonym tradycyjnie przez pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota”.

Pod uwagę brano wydatki bieżące na administrację, przeliczając je na głowę mieszkańca danej wspólnoty samorządowej (w przypadku urzędów marszałkowskich – na zameldowanych w danym województwie). Jak wynika z tej analizy (wyniki – na infografice), marszałkowscy urzędnicy w Poznaniu kosztują statystycznego Wielkopolanina nawet dwukrotnie mniej niż w przypadku mieszkańców „najdroższych” województw.

– To efekt wdrożonej przez nas dwa lata temu i konsekwentnie realizowanej polityki oszczędnościowej, w ramach której przyglądamy się każdej złotówce wydawanej na administrację. Staramy się racjonalnie gospodarować pieniędzmi przeznaczonymi na funkcjonowanie urzędu,



stale kontrolujemy wydatki – tłumaczy marszałek Marek Woźniak. – Poczyniliśmy spore oszczędności, ale mimo ciężca kosztów zachowaliśmy standard dobrego i sprawnego funkcjonowania urzędu.

Jak zauważa „Wspólnota”, UMWW zaoszczędził głów-

nie na zakupach materiałów biurowych i sprzętu komputerowego, na wydatkach pocztowych, na szerszym wykorzystaniu przepływu informacji drogą elektroniczną. Spore oszczędności przyniosło też wdrożenie systemu telefonii internetowej. ABO

Zmiany w szkole

O zmianach wynikających z utworzenia w Starej Lubiance spółdzielni socjalnej rozmawiali 30 lipca pracownicy Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z członkiem zarządu województwa Tomaszem Bugajskim oraz przedstawicielami władz powiatu pilskiego i gminy Szydłowo.

Spółdzielnię socjalną powołały w lipcu trzy samorzady: gmina Szydłowo, powiat pilski i województwo wielkopolskie. Nowy podmiot ma stać się alternatywnym pracodawcą i umożliwić optymalne wykorzystanie majątku samorządu województwa w działaniach na rzecz lokalnej społeczności.

Spółdzielnia będzie organizacją pożytku publicznego, prowadzącą działalność rolną i gospodarczą. W przyszłości stanie się centrum terapeutyczno-rehabilitacyjnym dla dzieci z tzw. alkoholowym zespołem płodowym i ich opiekunów, a także ośrodkiem rehabilitacji i edukacji dla młodzieży niepełnosprawnej, bezrobotnych i wykluczonych mieszkańców regionu.

Zmiana profilu placówki jest konieczna, bo do prowadzonej od 2005 r. przez samorząd województwa szkoły uczęszczać będzie w roku szkolnym 2013/14 tylko około 30 uczniów. RAK

Szybkim „elfem” do Gniezna

Zaledwie 25 minut i kilkadziesiąt sekund potrzebował „elf”, by pokonać trasę z Poznania do Gniezna.

Władze województwa i podległej mu spółki Koleje Wielkopolskie zaprezentowały 26 lipca możliwości, jakie nowoczesne pociągi zakupione przez samorząd dają na zmodernizowanej przez PKP PLK linii kolejowej.

– Pojedziemy „elfem”, jakich samorząd województwa ma już 11, a za pół roku będzie miał 22 – mówił przed wyruszeniem z poznańskiego Dworca Letniego wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Dziś te nowoczesne pociągi kursują między Poznaniem a Kutnem i między Poznaniem a Zbąszczykiem. Od nowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie w grudniu, pojawią się również na linii do Gniezna.

Koleje Wielkopolskie, które wówczas przejmą od Przewozów Regionalnych obsługę tej trasy, uruchomią codziennie około 10 par pociągów. Ponieważ jednak pojedą one jako pociągi osobowe, zatrzymają się na każdej stacji, a więc nie rozpędzą się do



FOT. A. BOIŃSKI

„Elf” do Gniezna tuż przed odjazdem z Dworca Letniego w Poznaniu.

prędkości 150 km/h, która umożliwiła „elfowi” z VIP-ami na pokładzie dojechać do Gniezna w niespełna pół godziny. I tak jednak powinny pokonać trasę szybciej niż dotychczasowe EZT-y.

– Nie wykluczamy jednak, że gdy zdobędziemy pewne doświadczenia, w przyszłości wprowadzimy kursy przyspieszone, które pozwolą w pełni wykorzystać pręd-

kość „elfów” – deklarował wicemarszałek Jankowiak.

Z wielkopolskimi samorządowcami do Gniezna pojechali też przedstawiciele resortu transportu i PKP PLK.

Wcześniej reprezentanci zarządu tej kolejowej spółki odpowiedzialnej za infrastrukturę torową, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej An-

drzej Massel oraz wicemarszałek Wojciech Jankowiak rozmawiali m.in. o linii kolejowej Poznań-Piła. W planach jest bowiem rewitalizacja tej znajdującej się obecnie w złym stanie trasy. Modernizacja ma zostać przeprowadzona z wykorzystaniem pomocy unijnej, którą samorząd województwa będzie miał do dyspozycji z kolejnego rozdania na lata 2014-2020. ABO

Z ministrem środowiska o odpadach w regionie

Jako że nowe regulacje dotyczące gospodarki odpadami wzbudzają sporo kontrowersji, tematów do rozmów z goszczącym 26 lipca w Poznaniu ministrem środowiska nie brakowało.

Minister Marcin Korolec spotkał się z wojewodą, marszałkiem i przedstawicielami wielkopolskich samorządów lokalnych. Rozmawiano o nowych przepisach, m.in. o uchwalonym przez sejmik Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami, będącym swoistą konstytucją działań w regionie w tym zakresie.

– Jesteśmy na etapie wdrażania planu, monitorujemy, jak on funkcjonuje, jakie będą potrzebne zmiany legislacyjne i korekty – mówił dziennikarzom marszałek Marek Woźniak.

Samorządowcy podczas spotkania przedstawili ministrowi szereg uwag i postulatów dotyczących funkcjonowania systemu. Sygnalizowano na przykład problem związany z konfliktem między spółdzielniami mieszkaniowymi a Związkiem Mię-

dzygminnym „Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej”. Mówiono między innymi o lukach uniemożliwiających nakładanie kar za niezłożenie „deklaracji śmieciowych”.

Mimo problemów Wielkopolska – co przyznali marszałek i minister – przoduje na tle kraju we wdrażaniu nowych rozwiązań. Spośród 226 gmin z naszego województwa 206 podpisało już umowy na odbiór odpadów według nowych zasad; w zasadzie tylko w jednej (w Kłodawie) wystąpiły poważniejsze opóźnienia.

Marcin Korolec tłumaczył podczas pobytu w Poznaniu filozofię wprowadzanych w całym kraju zmian. – Mamy zobowiązania wobec Unii Europejskiej, wedle których już w 2020 roku powinniśmy odzyskiwać 50 procent szkła, papieru i plastiku – przypomniał minister. – Potrzebujemy więc zmiany nie tylko przepisów, ale i mentalności, a nawet... języka. Nie powinniśmy już mówić o „śmieciach”, tylko o „odpadach”, a właściwie – o „surowcach”. ABO



Dziękując za chleb Bogu i ludziom

Tegoroczne wojewódzko-archidiecezjalne święto plonów odbędzie się w Środzie Wielkopolskiej.



Starostę dożynek Józefa Korczyka...



...oraz starościne Agatę Stępę...



...odwiedził w ich gospodarstwach marszałek Marek Woźniak.

Wielkopolskie rolnictwo od lat przoduje w kraju i coraz śmielej radzi sobie też na rynku europejskim. Wiele wskazuje na to, że tegoroczne plony będą naprawdę udane. Jest więc podstawa do tego, by świętować.

– Liczę na to, że ostatnia niedziela sierpnia będzie ta-

kim rolniczym świętem, okazją, by podziękować Panu Bogu i ludziom za ten chleb, który mamy na stole – mówił podczas konferencji zapowiadającej tegoroczne święto plonów Marek Woźniak.

To właśnie marszałek województwa i metropolita poznański są organizatorami, a burmistrz Środy Wielko-

polskiej oraz starosta średzki – współorganizatorami XV Wojewódzko-Archidiecezjalnych Dożynek Wielkopolskich, które odbędą się 25 sierpnia.

Dlaczego na ich miejsce wybrano Środę?

– Staramy się, by w kolejnych latach dożynki odbywały się w różnych częściach naszego województwa – wy-

jaśniał marszałek. – Powiat średzki to region rolniczy. Środa jest dla nas także miejscem szczególnym, bo związanym z tradycją sejmików szlacheckich, którą kultywuje sejmik województwa.

Główne uroczystości rozpoczyna się o godzinie 13 na średzkim Starym Rynku. Mszę św. celebrować będzie abp Stanisław Gądecki. – W procesji z darami, obok starostów dożynek pójdą ich asystenci – młodzi rolnicy. To wszechstronnie wykształcone i świetnie przygotowane pokolenie jest nadzieją naszej wsi – zaznaczył przedstawiciel metropolity, archidiecezjalny duszpasterz rolników ks. Sławomir Grośty.

Po nabożeństwie nastąpi tradycyjny obrzęd dożynkowy w wykonaniu Zespołu Folklorystycznego „Wielkopolanie”.

– Dożynki to przede wszystkim dziękczynienie, ale po części oficjalnej przeniesiemy się do parku Łazienki, gdzie będzie się działo! – zachęcał burmistrz Wojciech Ziętkowski. Zabawę umilą Szczuny z Sulęcinka, kapela Średzioki, Kis Lech Stawski. A o godzinie 20 na scenie pojawi się gwiazda wieczoru – zespół Bajm.

Tradycyjnie wojewódzkim dożynek towarzyszyć będzie wystawa rolnicza (przy parku Łąbędzie, od godziny 11.30). Tam obejrzymy najciekawsze rozwiązania z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, architektury krajobrazu i ochrony środowiska.

Głównymi postaciami dożynek są ich starostowie. Wybór na tę funkcję to nie tylko zaszczyt, ale i potwierdzenie najwyższej jakości wykonywanej na co dzień pracy. Nie inaczej jest w przypadku starostów tegorocznych wielkopolskiego święta plonów – pochodzących z gminy Dominowo w powiecie średzkim.

Starościna – Agata Stępa, z mężem i trzema córkami, prowadzi 15-hektarowe gospodarstwo w Rusiborku. Zajmuje się głównie produkcją zbóż, uczestniczy też w programie „Owoce w szkole”.

Starosta – Józef Korczyk, z żoną i czwórką dzieci, gospodarzy w Gablinie. Prowadzi produkcję roślinną, ale przede wszystkim specjalizuje się w hodowli krów mlecznych oraz bydła opasowego.

Wielkopolskie rolnictwo dynamicznie zmienia się i unowocześnia, także korzystając

z dotacji unijnych. O tym, jak to wygląda w praktyce, marszałek, burmistrz i starosta oraz dziennikarze mogli przekonać się podczas wizyty w gospodarstwach dożynkowych starostów.

Powstała niedawno przy unijnym wsparciu nowoczesna obora w gospodarstwie Józefa Korczyka robi wrażenie nawet na rolniczych laikach. Zastosowane tu rozwiązania pozwalają zautomatyzować większość procesów: urządzenia „pilnują” kiedy każdą z krów należy nakarmić, kiedy napoić, kiedy wyczyścić, kiedy wydoić, a kiedy dać jej wypocząć; tu nawet ciepło oddawane przez świeżo uzyskane mleko nie marnuje się, służąc do podgrzewania wody.

Z kolei Agata Stępa z dumą oprowadzała gości po... budowie. Jej firma pozyskała m.in. z UE środki na powstanie lokalu gastronomicznego, wznoszonego przy drodze wojewódzkiej nr 432. Czy i w tej dziedzinie starościna odniesie sukces? Goście, którzy zostali poczęstowani jej domowymi deserami, nie mieli najmniejszych wątpliwości, że to musi się udać... ABO

XV WOJEWÓDZKO-ARCHIDIECEZJALNE DOŻYNKI WIELKOPOLSKIE
Środa Wielkopolska 25/08/2013

Drodzy Wielkopolscy Rolnicy, Drodzy Wielkopolanie, zbliża się Święto Plonów – ukoronowanie zniw, czas satysfakcji i radości z zakończenia zbiorów.

25 sierpnia – w tym roku w Środzie Wielkopolskiej – odbędą się XV Wojewódzko-Archidiecezjalne Dożynki Wielkopolskie.

To jedyna w swoim rodzaju okazja, aby podtrzymać jedną z najpiękniejszych polskich tradycji ludowych i wyrazić swoją wdzięczność Bogu i tym, którzy podejmują się trudu uprawy wielkopolskiej ziemi.

Podczas obrzędu dożynkowego będziemy cieszyć się wspólnie z darów ziemi i dzielić się chlebem z tegorocznego zboża. Będziemy też mogli poznać bliżej dawne i współczesne życie wsi, zwiedzając wystawę rolniczą i podziwiając kunsztownie wykonane wieńce dożynkowe – symbol urodzaju.

Zapraszam serdecznie do udziału we wszystkich wydarzeniach ujętych w programie uroczystości!

Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego

PROGRAM WYDARZEŃ

11.30 | UL. DASZYŃSKIEGO przy Parku Łąbędzie
Otwarcie Wystawy Rolniczej

13.00 | STARY RYNEK
Uroczystości dożynkowe

17.00 | PARK ŁAZIENKI przy ulicy Działkowej
Program artystyczny

20.00
Koncert Zespołu BAJM

ORGANIZATORZY: SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO, ARCYBISKUP METROPOLITA POZNAŃSKI

WSPÓLORGANIZATORZY: Środa Wielkopolska, DOŻYNKI ŚREDZKI



Marszałek Marek Woźniak, burmistrz Wojciech Ziętkowski i starosta Tomasz Pawlicki obejrzała nowoczesną oborę wybudowaną przez Józefa Korczyka.

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 22 lipca, podczas XXXVI sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Marcin Porzucek (PiS) złożył pisemną interpelację w sprawie skargi mieszkańca Stradunia na nielegalny przepkop pod drogą wojewódzką nr 180. Radny pytał też o przytaczaną w mediach wypowiedź marszałka w sprawie potencjału rozwojowego północnej Wielkopolski.



Marek Sowa (PiS) zainteresował się brakiem ścieżki rowerowej wokół całego zbiornika retencyjnego w Pakosławiu. Pytał również o ewentualne plany budowy tego typu akwenu w okolicach Kościana.



Błażej Spychalski (PiS) poruszył kwestię przywrócenia zawieszonych połączeń kolejowych na trasie Gniezno-Jarocin oraz powrotu do projektu przepompowywania wody z odkrywkki kopalnianej do wysychających jezior w subregionie konińskim.



Waldemar Witkowski (SLD) apelował o wynegocjowanie kontraktu z NFZ, który umożliwi pełne wykorzystanie cybernoża będącego w dyspozycji Wielkopolskiego Centrum Onkologii. Postulował też rozważenie możliwości zdawania teoretycznych egzaminów na prawo jazdy w Gnieźnie i Ostrowie oraz weryfikacji pytań w testach egzaminacyjnych.



Kazimierz Pałasz (SLD), powołując się na sygnały mieszkańców, pytał o realizację inwestycji polegającej na odbudowie koryta rzeki Rgilewki na terenie gmin Przedecz, Kłodawa, Grzegorzew i Koło.



Karol Kujawa (SLD) sygnalizował problemy rolników z wjazdem na pola spowodowane uszkodzeniem urządzeń melioracyjnych podczas budowy autostradowego węzła Słupca. Radny poruszył

też problem odszkodowań zasądzanych od samorządów za infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, wybudowaną kilkadziesiąt lat temu na prywatnych gruntach.



Andrzej Mroziński (SLD) w swoim wystąpieniu pytał o plany samorządowych władz województwa dotyczące budowy zbiornika retencyjnego w miejscowości Rzetnia, w okolicach Kępna.



Seweryn Kaczmarek (SLD) powrócił do swojej interpelacji dotyczącej braku dobrego skomunikowania Ostrowa Wielkopolskiego z Kępem w godzinach porannych, wskazując na źle dobraną obecnie godzinę odjazdu pociągu, powodującą brak zainteresowania ze strony pasażerów.

Jak się mają szpitale?

Podczas lipcowej sesji sejmiku radni dyskutowali o tym, jak na trudnym rynku usług medycznych poradziły sobie w 2012 roku szpitale podległe samorządowi województwa.

Pod koniec ubiegłego roku sejmikowi podlegało 25 placówek medycznych, które (poza wyjątkami) miały dobrą sytuację finansową. Łącznie w 2012 r. osiągnęły one zysk netto w wysokości 5,7 mln zł, a dla porównania na koniec 2011 roku strata szpitali przekraczała 35 mln zł. Wspólny wynik finansowy został zatem poprawiony o niemal 41 mln zł. To efekt znowelizowanej w połowie 2012 r. ustawy o działalności leczniczej, a także realizowania programów naprawczych i lepszej kontroli wydatków. – Trzeba przyznać, że ten wynik jest niezły, choć część wyliczeń to zabiegi księgowe – stwierdził podczas lipcowej sesji Zbigniew Czerwiński (PiS).

Łączne przychody 25 placówek wyniosły w ub. roku 1,15 mld zł, tj. 6,3 proc. więcej niż w 2011 r. Koszty wzrosły natomiast do poziomu ponad 1,14 mld zł, co oznacza wzrost o 2,4 proc. Taka relacja wzrostu kosztów względem przychodów spowodowała osiągnięcie zysku netto.

Wartość zadłużenia wszystkich podmiotów wynosiła na dzień 31 grudnia 2012 r. niemal 105 mln zł. W placówkach służby zdrowia podległych samorządowi województwa zatrudnione na umowę o pracę były wówczas 9563 osoby. W ciągu roku zatrudnienie spadło o 135 etatów.

Radni pytali m.in. o nie najlepszą sytuację finansową trzech marszałkowskich szpitali: w Lesznie, Koninie i Poznaniu. – Poznański szpital wojewódzki zakończył ubiegły rok z ponad pięciomilionową stratą. To niepokojący wynik – stwierdził Zbigniew Czerwiński. – Tymi trzema jednostkami trzeba systematycznie zajmować się w komisjach zdrowia i rewizyjnej, żeby nie powtórzyła się sytuacja z 2011 r., kiedy mimo ostrzeżeń trzeba było udzielić wielomilionowego poręczenia szpitalowi w Lesznie.

– Czy wiadomo już, jak wyglądają finanse placówek w pierwszym półroczu 2013 r.? Czy odrobiliśmy lekcję z zarządzania szpitalami? Czy idziemy w dobrym kierunku? – pytał Zbigniew Ajchler (niezależny).

Sami się ubezpieczą

Sejmik zgodził się na przystąpienie do Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „Szpitale Wielkopolski” przez 19 podległych samorządowi województwa jednostek leczniczych.

Samorządowe szpitale, ośrodki, stacje pogotowia, zakłady lecznicze i centra medyczne solidarnie „zrzucą” się na kapitał zakładowy Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych. Dziewiętnaście podmiotów podległych marszałkowi wpłaci łącznie ponad 5,6 mln zł.

Samorząd województwa dołoży dodatkowe 800 tys. zł, z czego 700 tys. zł na zwiększenie kapitału zakładowego T UW, a pozostałe 100 tys. przeznaczono na koszty związane z jego utworzeniem, w tym m.in. opłaty administracyjne i sądowe.

T UW ma zoptymalizować wydatki na ubezpieczenia i przynieść wojewódzким placówkom oszczędności, bo od nowego roku wszystkie szpitale muszą obowiązkowo wykupić ubezpieczenie od zdarzeń medycznych. Towarzy-



FOT. ARCHIWUM WSK W LESZNE

O sytuacji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Lesznie (na zdjęciu) radni rozmawiali także podczas lipcowego posiedzenia Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego. Informację o podejmowanych w placówce działaniach naprawczych przedstawił jej obecny dyrektor Piotr Jeske (sprawujący tę funkcję od czerwca, a wcześniej zastępca kierującego szpitalem Mariana Zalejskiego). Najgorszy dla leczniczej lecznicy był rok 2011, kiedy to jednostka wygenerowała 17 mln zł straty. Rok 2012 zamknięto stratą znacznie niższą (4,5 mln zł), a II kwartał 2013 roku okazał się pierwszym od dawna zakończonym przez szpital niewielkim zyskiem. Wpływ na to miały podjęte działania restrukturyzacyjne, w tym zwolnienie 120 osób i obniżenie wynagrodzeń pozostałym pracownikom.

Waldemar Witkowski (SLD) przypomniał, że inwestycje w służbę zdrowia muszą być celowe. – W szpitalu przy Lutyckiej za 35 mln zł uruchomiono blok operacyjny, choć było wiadomo, że nie ma nań kontraktu z NFZ. Apeluję, żeby ostrożnie wydawać fundusze UE – podkreślał radny. – Czy lewica twierdzi, że to niepotrzebna inwestycja? Dostanę to na piśmie? – ripostował marszałek Marek Woźniak.

Odpowiedzialny za służbę zdrowia wicemarszałek Mateusz Klemenski wyjaśniał kondycję szpitali w Lesznie, Koninie i Poznaniu. – Placówka w Lesznie w liczbach wygląda gorzej niż inne szpitale, ale dług w pa-

rabankach jest niewielki. Wkrótce zostanie tylko długoterminowy, niskoprocentowany kredyt w BGK, co przy tym kontrakcie i działaniach nowego dyrektora spowoduje, że szpital wyjdzie na prostą – informował wicemarszałek. – W Koninie sytuacja teoretycznie wygląda lepiej, ale tam też potrzebny jest tani kredyt z BGK, który pozwoli wyjść ze zobowiązań wymagalnych.

Zdaniem Mateusza Klemenskiego na wynik finansowy poznańskiego szpitala wojewódzkiego znacząco wpływa amortyzacja sprzętu. – Zaprośmy dyrektora na obrady komisji, by szczegółowo odpowiedział na pytania radnych – zakończył wicemarszałek.

RAK, ABO

Mienie dla Sokołówki

Radni zgodzili się przekazać majątek (nieruchomości) dla Wojewódzkiego Zakładu Opieki Psychiatrycznej w Sokołówce, który zostanie wkrótce przekształcony w spółkę.

Darowizna dla publicznego zakładu opieki zdrowotnej w Sokołówce objęła przekazanie kilku budynków, w których obecnie funkcjonuje ten wojewódzki szpital. Do tej pory nieruchomości były udostępnione na podstawie umów o nieodpłatne użytkowanie.

Dzięki darowiznie znacząco zwiększy się kapitał zakładowy placówki, który, stanowiąc dodatkowe zabezpieczenie finansowe, ułatwi m.in. jej dalszy rozwój na rynku usług medycznych.

Wcześniej, w maju, radni poparli uchwałę przekazującą majątek (nieruchomości, w których funkcjonują) dwóm podmiotom, które też niebawem zostaną przekształcone w spółki – pogotowiu ratunkowemu w Koninie i poznańskiemu ośrodkowi OPEN.

RAK



Spółki budzą emocje

Radni przeanalizowali ubiegłoroczną kondycję podmiotów prawa handlowego, w których województwo posiada udziały.

Co co nam spółki? Ktoś nieorientowany mógłby sobie wyobrazić, że powołujemy je po to, by wypracowywały dla nas zyski. Tymczasem najczęściej stanowią one po prostu jedną z instytucjonalnych form realizacji konkretnych zadań województwa – mówił podczas lipcowej sesji marszałek Marek Woźniak, odpowiadając na krytyczne głosy radnych opozycji, podczas omawiania przez sejmik informacji o sytuacji w 2012 roku w spółkach, w których regionalny samorząd jest udziałowcem.

Rok 2012 zyskiem zakończyły: Agencja Rozwoju Regionalnego w Koninie (ponad 69 tys. zł), Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego (niemal 687 tys. zł), Port Lotniczy Poznań-Ławica (prawie 2 mln zł), Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (ponad 337 tys. zł). Podczas sesji sejmiku mówiono jednak wyłącznie o tych spółkach, które zanotowały w ubiegłym roku straty. Były to: Centrum Wyszkolenia Jeździeckiego Hipodrom Wola (ponad 1,2 mln zł), Szpitale Wielkopolski (ponad 747 tys. zł), Wielkopolska Agencja Zarządzania Energią (prawie 737 tys. zł), Wielkopolska Sieć Szerokopasmowa (niemal 1,9 mln zł).



Radni z sejmikowej Komisji Gospodarki omówienie informacji o sytuacji wojewódzkich spółek połączyli z wizytą na terenie jednej z nich, odwiedzając 9 lipca Centrum Wyszkolenia Jeździeckiego Hipodrom Wola. Na zdjęciu – prezes spółki Paweł Strzyżewski prezentuje radnym nieruchomości należące do hipodromu.

– Nasza umiejętność funkcjonowania w różnych podmiotach gospodarczych oraz nadzór właścicielski nad nimi muszą być ocenione negatywnie, a u podstaw tworzenia spółek często leżą względy polityczne – krytykował Waldemar Witkowski z SLD.

Zbigniew Ajchler (niezależny) i Zbigniew Czerwiński

(PiS) zwracali uwagę m.in. na wysokość kosztów komorniczych po stronie wydatków hipodromu Wola. – To temat dla Komisji Rewizyjnej, by sprawdziła, czy poprzez niewłaściwy nadzór nie dopuszczono do marnotrawstwa publicznych pieniędzy – sugerował Zbigniew Czerwiński.

Radni pytali również o perspektywy dalszego funkcyj-

nowania przynoszących straty spółek, m.in. Woli i WAZE.

– Przyjmujemy głosy krytyczne, bo nie we wszystkich spółkach wszystko jest tak, jak byśmy chcieli. Jednak krzywdzące jest mówienie o generalnie złej kondycji podmiotów, w których województwo posiada udziały – odpowiadał Marek Woźniak. I apelował, by pamiętać o tym, po

co powołano poszczególne spółki (np. Szpitale Wielkopolski – w celu przygotowania budowy nowej placówki dla dzieci, a WSS – dla zbudowania w województwie sieci dostępu do szerokopasmowego internetu).

– Co do hipodromu Wola, musimy przyjąć, że to nigdy nie będzie dochodowy biznes – mówił marszałek. – To raczej wypełnianie pewnego celu publicznego w postaci zachowania dostępu dla mieszkańców miasta do atrakcyjnych terenów zielonych, z dodatkowymi atrakcjami w postaci zawodów konnych. Dopłacamy do tego, tak jak dopłacamy do przewozów kolejowych czy przedstawień operowych.

– WAZE zakończyła projekt unijny, dla którego trwałości musi funkcjonować przez określony czas. Jeśli spełnią się założenia nowej pani prezes, działalność spółki będzie w kolejnych latach bilansować się dzięki organizowaniu grup zakupowych w zakresie energii – wyjaśniał z kolei członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski.

Na osobną analizę, która zapewne wywoła również wiele dyskusji na forum sejmiku, czekają spółki transportowe: Koleje Wielkopolskie i Przewozy Regionalne. ABO

Rozstrzygnie sąd

Prokuratura uważa, że radny sejmiku i były wicemarszałek Leszek Wojtasiak złamał prawo.

Chodzi o brak wpisów w oświadczeniach majątkowych informacji o posiadanych udziałach w spółkach. Akt oskarżenia w tej sprawie prokuratura skierowała do sądu.

Przypomnijmy, że Leszek Wojtasiak zrezygnował z funkcji wicemarszałka w lutym 2013 r. po tym, jak Centralne Biuro Antykorupcyjne zajął jego odwołania w związku z naruszeniem ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

– Nie jestem przestępcą, którego należałoby skazywać. Niczego świadomie nie zataiłem w swoich oświadczeniach majątkowych – mówi po decyzji prokuratury radny Wojtasiak. – Dlatego ze spokojem oczekuję na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd, który jestem przekonany, podzieli moją argumentację. ABO

Komisja o Jeziorsku

W ślad za dyskusją na czerwcowej sesji sejmiku komisja rolnictwa przyjęła trzy stanowiska kierowane do instytucji mających wpływ na funkcjonowanie zbiornika w Jeziorsku.

Podczas wyjazdowej części swojego lipcowego posiedzenia radni z sejmikowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odwiedzili gospodarstwo agroturystyczne w Piotrowicach koło Ślupcy. Była to okazja do zapoznania się ze specyfiką funkcjonowania branży agroturystycznej w Wielkopolsce, a jednocześnie do zajęcia się problemami rolników ze wschodniej części regionu, którzy podtapianie swoich terenów wiążą ze sposobem funkcjonowania zbiornika retencyjnego w Jeziorsku.

O przyspieszenie działań, które pozwoliłyby poprawić skuteczność przeciwpowodziową tego akwenu, komisja zaapelowała w trzech przyjętych stanowiskach, kierowanych do: marszałka województwa łódzkiego, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Przypomnijmy, że podczas czerwcowej sesji sejmiku mieszkańcy subregionu konińskiego zalili się na zalewanie ich nieruchomości, winiąc za to zarządzających zbiornikiem w Jeziorsku, który pełni obok funkcji retencyjnych także rekreacyjne. ABO

Co robią w Brukseli?

Radni przyjrzeni się temu, jak w ostatnim roku funkcjonowało wielkopolskie przedstawicielstwo w unijnej stolicy.

Działalnością Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli od połowy 2012 do połowy 2013 roku zajęli się członkowie sejmikowej Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Współpracy Międzynarodowej na posiedzeniu 10 lipca.

Informację na ten temat przedstawiła komisji dyrektor BIWW Monika Kapturska. Jak zaznaczyła, ostatnie miesiące działalności biura merytorycznie skupiały się wokół nowego okresu programowania UE, negocjacji unijnego budżetu na lata 2014-2020, szczególnie w kontekście istotnej dla regionów polityki spójności.

Ważny element funkcjonowania przedstawicielstwa Wielkopolski w Brukseli to kojarzenie do projektów unij-



Dyrektor Monika Kapturska podczas czerwcowego forum w siedzibie BIWW na temat współpracy regionów w zakresie gospodarki komunalnej.

nych partnerów z UE i z naszego województwa. W omawianym okresie na 55 takich propozycji ze strony podmiotów zagranicznych udało się uzyskać 227 odpowiedzi z Wielkopolski.

Pod względem organizacyjnym najważniejszym wydarzeniem ostatnich miesięcy była przeprowadzka BIWW do nowej siedziby, zlokalizowanej bliżej najważniejszych instytucji unijnych. ABO

Kolej na Śmigiel

Śmigielska kolej wąskotorowa otrzymała dotację, która umożliwi niezbędne inwestycje i dalsze funkcjonowanie tej niewątpliwiej atrakcji turystycznej.

Sejmik przyjął uchwałę dotyczącą przekazania 50 tys. zł dla Śmigla na utrzymanie pasażerskiej linii wąskotorowej. Wsparcie wielkopolskiego samorządu, wspólnie z wkładem własnym gminy Śmigiel, pozwoli na remonty torów, utrzymanie komunikacji na trasie i promocję przewozów.

Województwo wielkopolskie od kilku lat przyznaje pieniądze samorządom, na terenie których wykonywane są przewozy koleją wąskotorową. Przypomnijmy, że w maju radni podjęli podobną decyzję, przyznając powiatom gnieźnieńskiemu, pilskiemu i średzkiemu 150 tys. zł na podtrzymanie funkcjonowania takich lokalnych kolei. RAK

Dopytują o „igreka”

Radni sejmikowej Komisji Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej rozmawiali 9 lipca m.in. o kolejach dużych prędkości.

Marek Bryl, dyrektor Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego, przypomniał założenia projektu sprzed lat, kiedy dyskutowano o potrzebie połączenia Berlina i Warszawy nowoczesną, bezkolizyjną linią kolejową. – W 2005 r. brano pod uwagę siedem wariantów trasy, a największym dylematem było to, czy prowadzić torę na północ, czy południe od zbiornika Jeziorsko – mówił M. Bryl.

Dyrektor dodał, że istotne jest, by kolej dużych prędkości nie łączyła tylko polskich miast: Warszawy, Poznania, Łodzi i Wrocławia, ale była skomunikowana z systemem europejskim, najlepiej z linią do Berlina.

Rząd odłożył na kilkanaście lat realizację „igreka”, dlate-

go radni dopytywali o możliwość zablokowania zabudowy terenów przeznaczonych pod taką linię kolejową. Inwestorzy mogą obecnie budować domy i zakłady pracy, a później domagać się odszkodowań za utratę wartości nieruchomości. – Nie mamy możliwości prawnych, by blokować miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – wyjaśnił Marek Bryl.

Krytykując wady transportu drogowego (korki, tiry rozjeżdżające ulice, wysokie ceny paliw i hałas), radny Seweryn Kaczmarek przypomniał inwestycję w Centralną Magistralę Kolejową, która przez ponad 20 lat była najnowocześniejszym rozwiązaniem w Europie.

Zdaniem radnych, „igrek” jest dla Wielkopolski dużą szansą i należałoby wrócić do realizacji tej inwestycji, tym bardziej że na same projekty wydano już kilkadziesiąt mln zł. RAK

Teatr w Gnieźnie ma nową szefową

Joanna Nowak – decyzją zarządu województwa – została powołana na dyrektora Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie.

Podjmując stosowną uchwałę, zarząd przychylił się do rekomendacji marszałka Marka Woźniaka. W wyniku rozmów komisji konkursowej z 11 kandydatami, zdecydowanie najwięcej punktów (odpowiednio 398 i 396) przyznano dwóm paniom: Magdalenie Grudzińskiej i Joannie Nowak. Marszałek spotkał się z obiema kandydatkami i po tych rozmowach oraz analizie dokumentów z prac komisji postawił na Joannę Nowak.

– Uznałem, że dla tego teatru w tej konkretnej sytuacji pani Nowak będzie lepszym dyrektorem. Wziąłem pod uwagę jej doświadczenie w pracy w instytucjach kulturalnych i znajomość środowiska teatralnego w Gnieźnie – tłumaczył dziennikarzom Marek Woźniak. Mówił też o swoich oczekiwaniach wobec nowej dyrektorki: – Potrzebne jest poszerzenie i unowocześnienie profilu gnieźnieńskiego teatru, wyjście także do starszej publiczności. Wydaje się bowiem, że ta pla-



FOT. M. LISIECKA

Joanna Nowak – nowa dyrektorka teatru w Gnieźnie.

cówka nie odgrywa w pełni takiej roli, jaką powinna w lokalnym środowisku.

Joanna Nowak jest absolwentką teatrologii oraz studiów pedagogicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończyła również studia podyplomowe na kierunku menedżer kultury w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych w Poznaniu. Ostatnio pracowała jako zastępca dyrektora w poznańskim Teatrze Polskim. Nowe stanowisko obejmie od września, na trzy sezony artystyczne. Zastąpi Tomasza Szymańskiego, który szefował gnieźnieńskiemu teatrowi przez 23 lata.

ABO

W smakowitym gronie

Już 69 podmiotów z regionu należy do Sieci Dziedzictwa Kulinarnej Wielkopolski.

W całym województwie już w 69 miejscach możemy spotkać restauracje, gospodarstwa, zakłady przetwórcze, sklepy czy hotele, posługujące się z dumą tabliczką potwierdzającą przynależność do Sieci Dziedzictwa Kulinarnej Wielkopolski. 16 nowych jej członków odebrało stosowne certyfikaty 24 lipca podczas uroczystości w poznańskiej Zagrodzie Bamberkiej.

– Wśród regionów należących do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnej jesteśmy w czołówce. To świadczy o tym, jak duży jest w tym względzie potencjał Wielkopolski, nie tylko ilościowy, ale też jakościowy – mówi wręczający przyznane uchwałą zarządu województwa certyfikaty jego członek Krzysztof Grabowski. – Zależy nam, żeby sieć w regionie się rozwijała, a jej członkowie mieli wymierne korzyści, także związane z prowadzonymi przez samorząd województwa działaniami promocyjnymi.



FOT. A. BOJNSKI

Jedną z osób, które odebrały certyfikat z rąk członka zarządu województwa Krzysztofa Grabowskiego, była Karolina Zalewska ze „Spizarni Poznańskiej”.

Wśród 16 nowych członków sieci, którzy dołączyli do tego grona w lipcu, znalazły się pasieki, restauracje, go-

spodarstwa agroturystyczne, hotel, browar, sklep ze zdrową żywnością, zakłady produkujące wyroby cukiernic-

zne, sery, przetwory z grzybów i owoców (pełna lista nowych członków na www.umww.pl).

Jak podkreślano podczas spotkania w Zagrodzie Bamberkiej, produkty regionalne, oparte na sprawdzonych, tradycyjnych recepturach, cieszą się wśród polskich konsumentów rosnącą z roku na rok popularnością. Coraz częściej szukamy bowiem czegoś odmiennego od „szybkiej” i „wygodnej” żywności, z jaką stykamy się na co dzień.

Wielkopolska należy do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnej od 2008 roku. Głównym celem zgrupowanych w niej regionów z kilku państw Unii Europejskiej jest promocja regionalnej żywności opartej na lokalnych zasobach surowców.

Charakterystyczna tabliczka z logotypem sieci wskazuje konsumentom i turystom miejsca oferujące wysokiej jakości regionalne produkty oraz dania, sporządzone na bazie lokalnych surowców, w oparciu o tradycyjne receptury.

ABO

Gra gitara

6 strun, 15 dni, 40 miejsc oraz 50 wydarzeń w Wielkopolsce – tak zapowiada się tegoroczna, szósta odsłona Polskiej Akademii Gitary.

Rozpoczynający się 15 sierpnia festiwal swą działalnością obejmie niemal całą Wielkopolskę. Oprócz Poznania, Jarocina i Gniezna organizatorzy Polskiej Akademii Gitary nawiązali współpracę z wieloma mniejszymi miejscowościami.

16 sierpnia w archikatedrze gnieźnieńskiej zaplanowano koncert inauguracyjny „Argentyńska noc”, który dzień później zostanie zaprezentowany w auli poznańskiego UAM. Na akordeonie zagra Marcin Wyrostek, na gitarze Łukasz Kuropaczewski, a solistom towarzyszyć będzie Orkiestra Teatru Muzycznego w Poznaniu pod batutą Bohdana Jarmołowicza.

25 sierpnia, podczas happeningu gitarowego pod poznańskim Ratuszem, miłośnicy gitary wspólnie zagrają wybrany przez internautów utwór grupy Dire Straits „Sultans of Swing”.

Patronat honorowy nad festiwalem objął marszałek Marek Woźniak, a szczegółowy program imprezy można znaleźć na stronie www.akademiiGITARY.pl.

RAK

Poezja w kroplach deszczu

Mimo deszczowej aury już po raz 17. w Bibliotece i Domu Kultury w gminie Łubowo oraz w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy spotkali się młodzi poeci, uczniowie szkół wszystkich szczebli, aby wziąć udział w finale kolejnej edycji Lednickiej Wiosny Poetyckiej.

Idea „Wiosny” to propagowanie sztuki słowa, łączącej różne dyscypliny. Ponadto ma na celu popularyzację patriotyzmu, wiedzy przyrodniczej, historycznej i geograficznej o ziemi lednickiej. Wszystko to razem sprzyja aktywności twórczej młodzieży.

Jury pod przewodnictwem Sergiusza Sterni-Wachowia, prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, oceniało oryginalność, poprawność językową i formę literacką wierszy. Spośród nadesłanych tekstów 47 autorów jako najlepsze w konkursie o Koronę Wierzbową wybrano utwory Patrycji Kopackiej z Poznania. Nagrodzono również prace Anny Witkowskiej (II miejsce), Kingi Kasprzyk (III miejsce) oraz przyznano pięć wyróżnień. Natomiast w Turynie Jednego Wiersza udział



FOT. B. BEIM

Zwycięzcy tradycyjnie została uhonorowana nałożeniem symbolicznej korony wierzbowej.

wzięło 17 debiutantów i w tej kategorii Nagrodę Jury otrzymała Agnieszka Józefowicz z Poznania. Natomiast Nagrodę Publiczności zdobyła Klaudia Garstka z Łubowa. Nagrodzone utwory i prace plastyczne uczestników Lednickiej Wiosny Poetyckiej publikowane są w okazjonalnych wydaniach zbiorowych. Do tej pory ukazało się osiem antologii z cyklu Strofy Lednickie.

Lednicka Wiosna Poetycka to nie tylko wręczenie nagród, ale całodniowe święto poezji, którego pomysłodawczynią i organizatorką jest poetka Stanisława Łowińska. Te

spotkania to także symboliczny akt sadzenia wierzb w Gaju Poezji przez zwycięzców konkursu i zaproszonych pisarzy.

Majowe spotkanie młodych poetów na Lednicy odbyło się pod patronatem minister edukacji Krystyny Szumilas, marszałka Marka Woźniaka i europosła Filipa Kaczmarska, który ufundował zwycięzcy studyjny wyjazd do Brukseli. Z kolei Marta Antosik z Witkowa, wyróżniona za wiersz o Lednicy, została zaproszona do Parlamentu Europejskiego przez posła Andrzeja Grzyba.

Daria Józwiak

Turystyczne certyfikaty

Poznaliśmy laureatów regionalnego etapu konkursu na najlepszy produkt turystyczny – certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej.

– Certyfikaty POT cieszą się uznaniem, bo to najbardziej prestiżowe nagrody w branży turystycznej w kraju – stwierdził Tomasz Wiktor, dyrektor marszałkowskiego Departamentu Sportu i Turystyki i jednocześnie prezes WOT, podczas gali ogłoszenia wyników, która odbyła się 11 lipca w poznańskim hotelu Andersia.

– Konkurs ma pokazywać piękno naszego kraju, promować „perełki” i profesjonalizm ofert turystycznych – dodała wiceprezes POT Elżbieta Wąsowicz-Zaborek. Polska ma sporo walorów turystycznych i jednocześnie niewiele profesjonalnie przygotowanych produktów z tej branży. Dlatego Polska Organizacja Turystyczna wspiera nowe projekty i promuje je w kraju i za granicą, organizując między innymi specjalny konkurs, w którym zwycięzcom przyznawane są certyfikaty.

W tym roku kapituła spośród czternastu zgłoszeń nominowała do etapu ogólnopolskiego trzy produkty.

W kategorii wydarzenie cykliczne wyróżniono piknik szybowcowy „Leszno. Rozwiń skrzydła!” i akcję „Wybierz Kalisz na weekend”, a w kategorii impreza w finale krajowym reprezentować będzie nas „Turystyka Kolejowa Tur-Kol.pl”.

Z kolei kandydatem do najważniejszego złotego certyfikatu POT, którego nie zdobył jeszcze żaden produkt z Wielkopolski, będzie – w kategorii wydarzenie cykliczne – Malta Festival Poznań.

Organizatorzy przyznali też wyróżnienia i certyfikaty POT dla trzech produktów turystycznych: Parku Rozrywki Gród Pobiedziska i kompleksu sportowo-rekreacyjnego Termy Maltańskie (oba w kategorii obiekt) oraz szlaku kajakowego rzeki Warty w Wielkopolsce (w kategorii szlaku turystycznego).

Wielkopolska Organizacja Turystyczna promuje wszystkich laureatów konkursu na regionalnym portalu turystycznym www.wielkopolska.travel.

Finał ogólnopolskiego konkursu odbędzie się jesienią, podczas targów Tour Salon, i wówczas poznamy zwycięzców tegorocznej edycji. RAK



Przedsiębiorcy na Białorusi

Przedstawiciele 15 wielkopolskich firm wzięli udział w kolejnej zagranicznej misji zorganizowanej przez samorząd województwa w ramach programu promocji regionalnej gospodarki.

Tym razem celem wyjazdu, w dniach 8-12 lipca, była Białoruś. Program wizyty obejmował spotkania z polskimi dyplomatami, instytucjami otoczenia biznesu oraz potencjalnymi białoruskimi partnerami – przedstawicielami firm wyselekcjonowanych pod kątem działalności i zainteresowań wielkopolskich przedsiębiorców.

Białoruś w opinii uczestników misji stanowi atrakcyjny rynek dla polskich produktów. Świadczy o tym również dodatni bilans Polski w handlu z tym krajem oraz działalność firm z polskim kapitałem w specjalnych strefach ekonomicznych. Atutem jest pozostawanie Białorusi w unii celnej z Rosją i Kazachstanem. Z drugiej strony handel z tym obszarem jest obciążony ryzykiem wynikającym z polityki celnej czy różnego rodzaju innych ograniczeń. **ABO**

Nowy partner

Wielkopolska zawarła porozumienie z Chorwatami.



Porozumienie podpisali marszałek Marek Woźniak i żupan Božo Galić.

Żupania wukovarsko-srijemska stała się kolejnym regionem, z którym województwo wielkopolskie ma sformalizowaną współpracę. Dokument został podpisany przez marszałka Marka Woźniaka i żupana Bożo Galicia podczas zorganizowanego przez Związek Województw RP II Forum Regionów Polski i Chorwacji, które odbyło się w dniach 14-16 lipca w Kołobrzegu.

– To żupania, z którą łączymy wiele podobieństw. Jest obszarem z długoletnią tradycją rolniczą, położonym na przecięciu ważnych szlaków komunikacyjnych, można też dostrzec pewną wspólnotę dramatycznych wydarzeń historycznych – mówił podczas lutowej wizyty chorwackich gości w Poznaniu marszałek Marek Woźniak. Dla Chorwatów, od kilku tygodni nowych członków UE, istotne są

też wielkopolskie doświadczenia związane z dobrym wykorzystaniem unijnej akcesji.

Podczas kołobrzegijskiego forum ambasador Republiki Chorwacji w RP Ivan Del Vecho, który w tym roku kończy 4,5-letnią misję dyplomatyczną w Polsce, otrzymał z rąk marszałka odznakę honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”. **ABO**

Wyjazdowe prace Komitetu Regionów

Sprawy dotyczące między innymi transportu oraz kwestii obywatelstwa europejskiego były tematami lipcowych prac wyjazdowych posiedzeń komisji Komitetu Regionów, w których wzięli udział przedstawiciele władz wielkopolskich.

W dniach 8-9 lipca we włoskim Bolzano odbyło się posiedzenie Komisji Obywatelstwa, Sprawowania Rządów, Spraw Instytucjonalnych i Żywnościowych (CIVEX). Rozmawiano tam m.in. o kwestiach granic, migracji i obywatelstwa UE. Posiedzeniu towarzyszyło seminarium „Wielopoziomowe sprawowanie rządów w praktyce na szczeblu lokalnym i regionalnym – zdecentralizowane strategie polityczne w europejskim roku obywateli”. W obradach tych uczestniczył marszałek Marek Woźniak.

Z kolei przewodniczący sejmiku Lech Dymarski wziął udział w pracach Komisji Polityki Spójności Terytorialnej (COTER). Jej wyjazdowe po-

siedzenie odbyło się w dniach 11-12 lipca we francuskiej Dunkierce, na zaproszenie mera miasta Michela Delebarre. Komisja przyjęła opinie dotyczące czwartego pakietu kolejowego, partnerstwa obszarów miejskich i wiejskich, polityki portowej, racjonalizacji wydatków w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020. Obradom towarzyszyła konferencja „Wkład portów europejskich w realizację strategii Europa 2020”.

Komitet Regionów istnieje od 1994 roku. Jest organem doradczym Komisji Europejskiej, Rady UE oraz Parlamentu Europejskiego. W skład KR wchodzi kilkuset członków i tyluż zastępców z 28 krajów Unii Europejskiej – to przedstawiciele władz lokalnych i regionalnych z tych państw. Przewodniczącym polskiej delegacji, liczącej 21 członków i 21 zastępców, jest marszałek Marek Woźniak. Członkowie KR spotykają się pięć razy w roku na sesjach plenarnych oraz pracują w sześciu stałych komisjach. **ABO**



Pracujesz, gdzie chcesz

Jako obywatele UE możemy swobodnie zatrudnić się w dowolnym państwie członkowskim.

Wakacje to czas, kiedy wielu studentów szuka sezonowej pracy za granicą. Również po okresie letnim absolwenci często decydują się na wyjazd do innych krajów UE w poszukiwaniu lepszych zarobków oraz żeby zdobyć doświadczenie zawodowe za granicą, a przy okazji podszkolić języki obce. Od ponad dwóch lat Polacy mogą już bez ograniczeń szukać pracy we wszystkich państwach Unii Europejskiej, również w Niemczech i Austrii, które po naszym wejściu do UE zdecydowały się na najdłuższy – 7-letni okres ograniczenia swobody przepływu pracowników.

Szukając pracy w innym państwie członkowskim UE, mamy takie same prawa, jak obywatele kraju, w którym chcemy znaleźć zatrudnienie. Prawa te obejmują nie tylko dostęp do pracy zarobkowej, ale także pomoc w poszukiwaniu zatrudnienia ze strony odpowiednich instytucji czy nawet wsparcie finansowe. To

ostatnie prawo może być jednak ograniczone do czasu, aż potwierdzimy związek z rynkiem pracy w danym kraju, np. przez odpowiednio długi okres w nim przebywając i poszukując pracy. Wyjątkiem od ogólnej zasady swobodnego dostępu do krajowych rynków pracy w całej UE mogą być jedynie niektóre rodzaje zatrudnienia w sektorze publicznym.

Swobodny przepływ pracowników obejmuje również prawo pracodawców do rozpowszechniania ofert pracy w innych krajach i zawierania umów z obywatelami pozostałych państw UE. Warto również pamiętać, że pod adresem www.ec.europa.eu/eures funkcjonuje Europejski Portal Mobilności Zawodowej, na którym znajdują oferty pracy z całej Europy.

2013 to Europejski Rok Obywateli, poświęcony tematyce praw obywatelskich przysługujących osobom pochodzącym z 28 państw członkowskich UE. Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli omawia w swoim cyklu najważniejsze przysługujące Europejczykom prawa.

Jak edukują Finowie?



Radni i urzędnicy chcieli osobiście przekonać się, na czym polega fenomen fińskiej edukacji.

Znani w świecie z bardzo dobrego systemu edukacji Finowie byli w czerwcu podpatrywani przez delegację samorządu naszego województwa.

W dniach 16-20 czerwca w regionie Ostrobotni Północnej gościli radni z sejmikowej Komisji Edukacji i Nauki oraz marszałkowski urzędnicy. Wizyta była okazją do spotkania wielkopolskiej delegacji, na czele z członkiem zarządu województwa Tomaszem Bugajskim, z przedstawicielami Rady Regionu Oulu. Mówiono tam m.in. o udanych przykładach współpracy Wielkopolan z fińskimi partnerami (np. o projekcie „Wielkopolski system monitorowania i prognozowania”).

Głównym jednak celem wizyty było zapoznanie uczestników wyjazdu z fińskim systemem kształcenia, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego oraz z funkcjonowaniem i kompetencjami w tym zakresie fińskich władz samorządowych. Dlatego delegacja odwiedziła m.in. Uniwersytet w Oulu, Szkołę Zawodową i laboratorium ELME w Nivala oraz Uniwersytet Nauk Stosowanych CENTRIA Oddział w Yliviesce, a także Szkołę Zawodową w tej miejscowości.

Jakie nauki wynieśli wielkopolscy samorządowcy z fińskiego rekonesansu?

Z relacji uczestników wyjazdu wynika, że Finowie, mówiąc o sukcesie ich systemu edukacji, zwracali uwagę na

znaczenie współpracy instytucji publicznych, szkół i przedsiębiorców (ci ostatni nie tylko wskazują zapotrzebowanie na konkretnych specjalistów, ale też oferują praktyki i wyposażenie szkół w sprzęt do nauki zawodu). Aby umożliwić sprawne działanie takiego partnerstwa, podmioty te zrzeszają się w specjalne federacje. Dzięki temu oferta placówek edukacyjnych może być dobrze dostosowana do potrzeb rynkowych, struktury i kondycji społeczeństwa oraz zasobów naturalnych.

– Co ważne, Finowie podkreślali, że ich sukces jest konsekwencją prowadzenia działań metodą „małych kroków” a nie gwałtownej rewolucji – zapamiętali Wielkopolanie biorący udział w wizycie. **ABO**

Kolej po czesku

O współpracy dotyczącej transportu kolejowego rozmawiali 23 lipca w Poznaniu wicemarszałek Wojciech Jankowiak i ambasador Czech Jan Sechter.

Ambasadorowi towarzyszył Leoš Novotný – prezes LEO Express, czeskiego przewoźnika kolejowego. Goście przedstawili działania spółki w kontekście jej planów wejścia na polski rynek usług kolejowych z ofertą dla przewoźników osobowych. Czeski przewoźnik czeka obecnie na zgodę umożliwiającą przewozy pasażerów na kilku trasach krajowych.

Prezes Novotný zaprezentował także zarys oferty współpracy LEO Express i Kolei Wielkopolskich, dotyczącej wspólnej realizacji przewozów i sprzedaży biletów.

Wojciech Jankowiak podkreślił, iż strategia rozwoju Kolei Wielkopolskich nie zakłada włączenia się do tak szerokiej współpracy, która wymagałaby dodatkowej debaty nad zmianą polityki transportowej w regionie i osiągnięcia porozumienia z PKP.

Obecnie pilniejsza jest między innymi modernizacja taboru, zakup nowych maszyn, modernizacja linii kolejowych i zwiększenie do 50 proc. udziału w rynku połączeń regionalnych. **RAK**



Było rekordowo, teraz mamy dołek

Po paśmie sukcesów – udanych inwestycjach, rozwoju siatki połączeń, systematycznym wzroście liczby podróży – dla poznańskiego lotniska przyszedł gorszy okres.

Rok 2012 był dla Ławicy rekordowy. Obsłużyła niemal 1,6 mln pasażerów, najwięcej w swojej historii. Spółka – w której Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” ma 39 proc. udziałów, miasto Poznań 37 proc., a województwo wielkopolskie 24 proc. – zakończyła rok zyskiem w wysokości prawie 2 mln zł.

Teraz jednak statystyki są nieubłagane. W I półroczu 2013 odprawiono na lotnisku aż o 21,56 proc. osób mniej niż przed rokiem. Nawet jeśli pominąć pasażerów, którzy podróżowali w związku z Euro 2012 i korzystając z samolotów w barwach „wydmuszki”, jaką okazało się OLT Express, to i tak mamy realny spadek o 12,09 proc.

Nic dziwnego, skoro, spośród 33 lotnisk, z którymi Ławica miała regularne połączenia w lipcu 2012 roku, dziś w rozkładzie lotów nie znajdziemy już Bolonii, Cork, Dortmundu, Madrytu, Oslo Gardermoen, Rzymu Fiumicino (obsługiwanym przez linie niskokosztowe) oraz będących wtedy w ofercie OLT krajowych destynacji: Gdańska, Katowic, Krakowa i Rzeszowa. „W zamian” wskoczyły tylko trzy nowości: Bergen, Dubrownik, East Midlands.

Nad spółką wiszą wciąż ewentualne wydatki związane z roszczeniami mieszkańców

strefy ograniczonego użytkowania wokół lotniska. Około setki z nich przystąpiło do procedury koncyliacyjnej zaproponowanej przez zarząd portu. Nie wiadomo, ile z pozostałych zdecyduje się pójść z roszczeniami do sądu (mają na to czas do stycznia) i uzyskać korzystne dla siebie wyroki.

Tym, z czego pozostaje się cieszyć i co daje nadzieję na przyszłość, są inwestycje infrastrukturalne. Już na Euro 2012 wybudowano drogę kołowania i dodatkowe miejsca postojowe dla samolotów oraz dobudowano nową część terminala pasażerskiego. Obecnie trwają ostatnie prace modernizacyjne w starej części budynku, których efektem będzie osiągnięcie docelowej funkcjonalności całego terminala. Już teraz pasażerowie korzystają z nowych hal odlotów i przylotów, stanowisk odprawy i kontroli bezpieczeństwa oraz z największej wśród polskich lotnisk regionalnych handlowej strefy bezcłowej. Zmienia się też otoczenie lotniska. Powstały nowe parkingi, wybudowane będą stacja paliw BP, restauracja KFC i hotel jednej ze znanych sieci.

Zarówno władze lotniska, jak i jego właściciele wierzą, że wszystkie te inwestycje (pozwalające na obsługę nawet ponad 3 mln pasażerów rocznie) nie pójdą na marne i wraz z ożywieniem gospodarczym wróci oczekiwany według różnych analiz gwałtowny wzrost liczby pasażerów korzystających z usług Ławicy.

ABO

Wielkopolan apetyt

Z Mariuszem Wiatrowskim, prezesem zarządu Portu Lotniczego

– Ilu pasażerów rocznie, dzięki kończącym właśnie wielkim inwestycjom, będzie mogła obsłużyć Ławica?

– Według naszego planu, do roku 2034 będzie to ponad 3,5 mln, z tym że do roku 2020 przepustowość powinna wrosnąć do niespełna 3 mln.

– A ilu będzie pasażerów w roku obecnym?

– Spodziewamy się poziomu 1,4 mln.

– Z moich wyliczeń wynika, że jeżeli utrzyma się tendencja spadkowa z pierwszego półroczia, to nie będzie nawet 1,3 mln...

– Liczymy, że rynek czarterów i połączenia, które pojawiają się pod koniec roku, poprawią sytuację i ten spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym nie będzie większy niż 200 tysięcy.

– Czy, wobec tych nawet 1,4 mln pasażerów, rozbudowa lotniska do przepustowości 3,5 mln nie była przesadzona?

– Absolutnie nie! Polska jest młodym, rozwijającym się rynkiem lotniczym. U nas na dwóch statystycznych mieszkańców przypada jedna podróż lotnicza w roku, a w Europie – każdy obywatel lata średnio dwa razy w roku. Wszelkie prognozy wskazują, że w najbliższych latach ruch lotniczy w Polsce będzie wzrastał, w ciągu dwudziestu lat – nawet trzykrotnie. My musimy być przygotowani na ten rozwój.

– Mamy piękny, większy terminal, rozbudowane płyty postojowe dla samolotów



FOT. PL. POZNAŃ-ŁAWICA

– utrzymanie tej infrastruktury kosztuje! Czy nie należało zaplanować stopniowego powiększania portu lotniczego?

– Nie. Małych portów nie da się rozbudowywać inaczej. Przypomnę, że gdy w roku 2001 powstał obecnie rozbudowywany terminal, miał przepustowość pięciokrotnie większą od występującego wówczas ruchu! Tego typu inwestycja, gdy jest dofinansowana ze środków unijnych, musi mieć przynajmniej 15-20-letni horyzont czasowy, bo tego wymaga UE, by sprawdzić realność zapotrzebowania na taką rozbudowę. No i nie zapominajmy o tym walorze, że teraz to wsparcie unijne było do wzięcia, a najprawdopodobniej w latach 2014-2020 na rozwój polskich lotnisk nie będzie żadnego dofinansowania z UE.

– Spadek liczby pasażerów Ławicy w I półroczu 2013 aż o 21,5

proc. to katastrofa czy kontrolowane obniżenie lotów?

– Kontrolowane w tym sensie, że znamy przyczyny tego zjawiska.

– Było wiadomo, że w tym roku nie będzie pasażerów związanych z Euro 2012 i tych, którzy przez kilka miesięcy latali OLT Express.

– Tak, aczkolwiek, podobnie jak inne polskie porty lotnicze, nie zakładaliśmy tak dużego spadku. Liczyliśmy, że ruch po OLT będzie przejmowany przez LOT i Eurolot. Tak się nie stało, a okazało się, że jest jeszcze gorzej, bo ci przewoźnicy zrezygnowali z niektórych połączeń. Wpływ na to miała zła sytuacja ekonomiczna LOT-u. Dodatkowo ci dwaj przewoźnicy podają argument, że latanie do Poznania jest nieopłacalne, bo opierają się na wynikach z okresu, gdy walczyli o pasażerów z OLT. Oczywiście, z Poznania do polskich miast jest stosunkowo blisko i nie możemy wymagać od linii lotniczych, by utrzymywały nierentowne dla

nich połączenia. Z drugiej jednak strony widać wyraźnie, że w opuszczone miejsca wchodzi konkurencja – SAS ze swoimi połączeniami przez Kopenhagę czy Lufthansa z lotami do Frankfurtu.

– Mamy też wyraźny spadek w liczbie pasażerów połączeń czarterowych. Ludzie się wystraszyli bankructw biur podróży?

– To sytuacja zupełnie niezależna od portu lotniczego, bo tu ofertę kształtuje zapotrzebowanie rynku turystycznego. Jakiś wpływ na obecną sytuację ma uświadomienie sobie przez ludzi ryzyka związanego z upadkiem biura podróży. Dodatkowo te bankructwa spowodowały, że mamy na rynku mniej najtańszych ofert. Pociągające jest to, że mimo tych spadków w ruchu czarterowym utrzymujemy nadal wysoką, trzecią pozycję wśród polskich lotnisk.

– A co z połączeniami tanich przewoźników?

– W tym segmencie mamy procentowo najmniejszy spadek, ale paradoks polega na tym, że ten rodzaj połączeń budzi największe zainteresowanie mediów, a liczba dostępnych kierunków lowcostowych stanowi ulubiony przedmiot porównań z innymi lotniskami.

– Bo możliwość stosunkowo taniego latania najbardziej interesuje przeciętnego Kowalskiego...

– Musimy sobie

Dokąd z Ławicy?

POŁĄCZENIA REGULARNE

oferowane przez tanie linie lotnicze	oferowane przez linie tradycyjne
Barcelona, Bergen, Bristol, Burgas, Doncaster/Sheffield, Dublin, East Midlands, Edynburg, Liverpool, Londyn Luton, Londyn Stansted, Mediolan Bergamo, Oslo Rygge, Oslo Torp, Palma de Mallorca, Paryż Beauvais, Rzym Ciampino, Sztokholm Skavsta	Dubrownik, Duesseldorf, Frankfurt, Kopenhaga, Monachium, Warszawa, Zadar

W sezonie letnim 2013 w ofercie biur podróży jest też 29 kierunków czarterowych. Z Ławicy można polecieć do Bułgarii, Chorwacji, Egiptu, Grecji, Hiszpanii, Maroka, Portugalii, Turcji.



na lotanie

Poznań-Ławica, rozmawia Artur Boiński

uświadamiać, że choć ta oferta z Ławicy jest niezła, to nigdy nie zakładaliśmy, iż Poznań będzie lotniskiem głównie niskokosztowym. Ten rodzaj lotów stanowi około 50 procent w całości naszego ruchu. Są lotniska, gdzie to jest 60 procent, bo one opierają swoją strategię na tego typu połączeniach.

– Nie chce pan chyba powiedzieć, że my tu, w Poznaniu stawiamy na połączenia dla biznesu, a tanie linie nas nie interesują?!

– Nie, my stawiamy na dywersyfikację, dostosowując nasz model do oczekiwań i liczebności poszczególnych grup klientów. Pamiętajmy choćby o tym, że Poznań nigdy nie generował takiego ruchu pasażerów migracyjnych, jak choćby Katowice czy Wrocław, gdzie jest większe bezrobocie.

– Jeśli o porównaniach mowa... Satisfakcjonuje pana szosta pozycja Ławicy wśród polskich lotnisk?

– Patrząc na pozycję rynkową w długim czasie, to naprawdę nie chodzi o to, czy my będziemy trochę lepsi, czy trochę gorsi od Wrocławia. Ważne jest to, czy Ławica ma ofertę satysfakcjonującą Wielkopolan.

– Nie wierzę, że nie patrzy pan na te tabelki, gdy przychodzą dane z poszczególnych lotnisk za kolejne miesiące!

– To jest o tyle interesujące, że daje dodatkowy materiał ana-

lityczny, mówi trochę o potencjale, o tym, w jaki sposób rozwija się konkurencja. I wtedy my też stawiamy sobie pytanie, czy jesteśmy w stanie konkurować na danych kierunkach. Ale – nie za wszelką cenę! Trzeba pamiętać, że to jest twardy biznes i jeśli linii lotniczej jakiś kierunek się nie sprzedaje, to ona go wycina. I tak tani przewoźnicy zrobili u nas przed ostatnim sezonem zimowym – przecież nie dlatego, żeby nam czy poznaniakom zrobić na złość. I też nie dlatego, że – a taki argument się pojawiał – Ławica okazała się dla nich

» Nie chodzi o to, czy my będziemy trochę lepsi, czy trochę gorsi od Wrocławia. Ważne, czy Ławica ma ofertę satysfakcjonującą Wielkopolan.

za droga. Ryanair podjął taką decyzję, że na zimę zawiesza pewne połączenia i nawet z nami o tym nie rozmawiał, tylko poinformował krótko przed faktem.

– Rzeszów czy Bydgoszcz „kupują” sobie połączenia Ryanaira, płacąc mu „za promocję”. Obecnie większość udziałów w Ławicy mają samorządy miasta i województwa. Pan chciałby, żeby marszałek czy prezydent dopłacali tanim liniom za otwieranie kolejnych połączeń?

– Ja nie odpowiadam za politykę promocyjną miasta i wo-

jewództwa. Myślę, że ona jest prowadzona w sposób odpowiedni do możliwości i potrzeb...

– Pytam o to, czy to w ogóle dobry sposób na rozwój lotniska?

– To decyzja samorządów. My przedstawiamy argumenty świadczące o tym, że wspieranie połączeń lotniczych jest bardzo dobrą formą promocji regionu i miasta. Uznajemy jednak argumenty, że samorządy mają inne potrzeby promocyjne, zaś Ławica ma dobrą renomę, a jej zarząd poradzi sobie bez tej pomocy. I sobie radzimy, na przestrzeni lat

systematycznie zwiększając udział w ruchu lotniczym.

– W maju zarząd Ławicy został powołany na kolejną, trzyletnią kadencję. Czy wiele zabiegów wymagało przekonanie właścicieli portu, że zarząd w tym składzie dobrze funkcjonuje i powinien nadal kierować lotniskiem?

– Tak, bardzo wiele zabiegów – w moim przypadku siedem dotychczasowych lat, a w przypadku wiceprezesa Grzegorza Bykowskiego cztery lata ciężkiej i owocnej pracy... W tym przygotowania i zrealizowania, dzięki świetnemu zespołowi – bez opóźnień, co

nas z pewnością wyróżnia! – inwestycji związanych z Euro 2012. Cieszę się, że mamy zaufanie wspólników.

– A jakie macie plany na najbliższą przyszłość, by utrzymać to zaufanie?

– Naszą ambicją jest odbudowanie w nadchodzących sezonach – najpierw zimowym, a potem wiosenno-letnim – siatki regularnych połączeń międzynarodowych na poziomie z najlepszego okresu roku 2012. Myślę tu o liczbie destynacji i poziomie ruchu pasażerskiego.

– Połączeń z jakimi miejscami najbardziej nam brakuje?

– Jeśli chodzi o przewoźników tradycyjnych, najczęściej wymieniane są Amsterdam, Bruksela i Paryż. Dorzucam jeszcze Wiedeń, jako alternatywę w przypadku zmniejszenia przez przewoźników liczby połączeń z Monachium. W segmencie lotów lowcostowych brakuje nam Madrytu, co wynika jednak z polityki tanich linii lotniczych. Oczywiście, oczekiwane są też inne kierunki południowe.

– Gdyby trafiła się złota rybka, chcąc spełnić jedno życzenie dla Ławicy, o co by pan poprosił?

– O jak najlepszy rozwój gospodarczy naszego kraju, żeby wzrost zamożności społeczeństwa przekładał się na większy apetyt na latanie. Bo tylko wtedy to, co my tutaj, na lotnisku robimy, będzie mogło w pełni służyć Wielkopolanom.

Dostrzegą nasz potencjał



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak podczas uroczystości otwarcia rozbudowanych przed Euro 2012 płyt postojowych i nowej drogi kołowania na Ławicy.

Wojciech Jankowiak, wicemarszałek województwa: – Oczywiście, spadająca liczba pasażerów i operacji lotniczych na Ławicy na pewno martwi i jest przedmiotem troski współwłaścicieli, w tym samorządu województwa. Analizujemy tę sytuację, rozmawiamy z zarządem spółki.

Zdajemy sobie sprawę z oczekiwań Wielkopolan, by regionalny port lotniczy dysponował jak największą liczbą połączeń. Ich wzrost lub spadek nie jest jednak wyłącznie sprawą takiego czy innego zarządzania lotniskiem. Ruch lotniczy jest uzależniony także od wielu czynników o charakterze globalnym, od kondycji i decyzji podejmowanych przez poszczególnych przewoźników. To, czy powołamy taki, czy inny zarząd lotniska, nie musi mieć bezpośredniego wpływu na liczbę połączeń lotniczych. Natomiast ocena zarządu Ławicy przez współwłaścicieli w kontekście inwestycji przygotowanych na Euro 2012 jest z pewnością wysoka.

Działania zarządu lotniska sprowadzają się głównie do dbania o odpowiedni poziom infrastruktury – i pod tym względem Ławica jest w krajowej czołówce. W sferze ekonomicznej możliwości oddziaływania na przewoźników są ograniczone. Można próbować obniżyć ceny usług lotniskowych, ale trzeba uważać, bo zejście do zbyt niskiego poziomu może oznaczać, że spółka zacznie przynosić straty i trzeba będzie dopłacać do tego interesu. Kolejna kwestia to potencjał ruchu pasażerskiego generowany przez region. Wszelkie analizy, w tym zapisy strategii rozwoju naszego województwa, wskazują, że zapotrzebowanie na loty będzie w Wielkopolsce wzrastać. Rzeczywistość potwierdzi lub też zweryfikuje te prognozy. Musimy też nauczyć się żyć nieco w cieniu wielkiego lotniska berlińskiego, znajdując odpowiednie nisze na rynku.

Wierzę jednak, że potencjał Wielkopolski spowoduje zwiększenie zapotrzebowania na loty, co zostanie dostrzeżone przez przewoźników, którzy uznają, że z tak stabilnie rozwijającego się regionu optaca im się latać.



Po przeprowadzonych inwestycjach pasażerowie już korzystają z nowej hali check-in.



Pierwszeństwo dla połączeń biznesowych, niskokosztowych czy czarterowych?



Spacyfikowane miasto

Jak 99 lat temu niemieckie wojsko brutalnie obeszło się z przygranicznym Kaliszem.

Spacerując uroczym, za-
bytkowym śródmieściem
dzisiejszego Kalisza, na
ogół nie jesteśmy świadomi, że
większość mijanych budyn-
ków w obecnej postaci (łącznie
z Ratuszem) powstała dopie-
ro w dwudziestoleciu mię-
dzywojennym. W przyszłym
roku będziemy obchodzić do-
kładnie sto lat od tragicznych
wydarzeń, które zburzyły nie
tylko spokojny Kalisz, ale
i wstrząsnęły świadomością
ludności cywilnej Królestwa
Polskiego. Okazało się, że
wojna to nie tylko żołnierska
sprawa: im dalej w czasie, tym
cięższy jest los także ludności
cywilnej.

Kalisz w 1914 roku był spo-
kojnym, prawie 70-tysięcz-
nym miastem, stolicą pogra-
nicznej guberni o specyficznej
atmosferze i uroku, znakomicie
oddanych w powieści Ma-
rii Dąbrowskiej „Noce i dnie”
– jako Kaliniec. Życie toczyło
się tam bez większych zabu-
rzeń czy konfliktów narodo-
wościowych. Jednak pod ko-
niec czerwca 1914 roku wy-
czuwalny był niepokój zwią-
zany z przekonaniem o zbli-
żającym się konflikcie zbroj-
nym. Władze rosyjskie uzna-
ły, że utrzymywanie admini-
stracji i oddziałów wojska
w bezpośrednim sąsiedztwie
granicy jest niecelowe – zatem
w ciągu dwóch dni Kalisz
opuścili urzędnicy i żołnierze
carscy. Wycofujące się wojsko
wysadziło jeden z mostów,
podpałiło dworzec kolejowy
i niektóre magazyny. Nastąpiła
sytuacja podobna do tej
w Poznaniu we wrześniu 1939
roku. W Kaliszu zaś władzę
przejął prezydent Bronisław
Bukowiński, mający do
dyspozycji Komitet Obywa-
telski i Straż Obywatelską.
Z godziny na godzinę oczeki-
wano nieuchronnego wkro-
czenia wojsk niemieckich.

Najpierw, 2 sierpnia 1914
roku, około południa nad mia-
stem pojawił się rozpoznawczy
samolot niemiecki, a wkrótce
potem do Kalisza wkroczyły
patrole niemieckie na rowe-
rach i ułani, budząc wielkie
zaciekawienie ludności mia-
sta. Większe siły weszły do-
piero kolejnej nocy: był to II
batalion 155. pułku piechoty
z pobliskiego Ostrowa Wiel-
kopolskiego, dowodzony przez
majora Hermanna Preuskera.
Ta informacja jest akurat bar-
dzo ważna, jako że większość
autorów relacjonujących wy-
darzenia w Kaliszu z sierpnia
1914 roku stara się różnie in-
terpretować miejsce stacjo-
nowania oddziału, często okre-
ślając je jako Ostrowo, miej-



Kalisz – na archiwalnych pocztówkach z lat 1914-1915 i współcześnie.

sowość w Prusach Wschod-
nich, a nawet jako Ostra-
wę(!). Trudno zapewne pogod-
zić się z takim zachowaniem
sąsiadów zza miedzy; mimo
przemieszania poborowych
i rezerwistów w armii nie-
mieckiej, mogło się jednak
zdarzyć, że w haniebnej akcji
uczestniczyli rodacy z dru-
giego brzegu Prosnys... Los bo-
wiew sprawił, że 155. pułk
piechoty w czasach pokoju
stacjonował w Ostrowie Wlkp.
i w Pleszewie.

Ponad ośmiuset żołnierzy
zostało zakwaterowanych
w większych budynkach
w mieście i w koszarach ka-
walerii rosyjskiej przy No-
wym Świecie. Sam Preusker
zajął trzy pokoje w Hotelu Eu-
ropejskim. Potem do piechoty
dołączyły pododdziały broni
maszynowej i pół szwadronu
ułanów. Ludność Kalisza przy-
jęła gości z życzliwym zainte-
resowaniem i bez lęku, przy-

glądano się obcym mundu-
rom, broni i wyposażeniu, ści-
śle też przestrzegano zarzą-
dzeń pruskiego dowódcy. Nic
nie zapowiadało nadciągającej
tragedii, dramatu dni 3-22
sierpnia 1914 roku.

Zmiana sytuacji nastąpiła
w nocy z 3 na 4 sierpnia, gdy
w ciemności doszło do omył-
kowej wymiany ognia pomię-
dzy patrolami, a potem od-
działami niemieckimi. Wyda-
rzenie to, nie do pomyślenia
w sprawnie dowodzonej armii,
mogłoby się bardzo źle skoń-
czyć dla mjr. Preuskera. Jed-
ynym wyjściem zatem było
przerzucenie winy na mieszk-
ańców miasta i oskarżenie
ich o strzelanie do niemieck-
ich żołnierzy. Niemiecki do-
wódca 4 sierpnia wydał więc
w tym duchu odezwę do kalisz-
szan, zarządził wyznaczenie
zakładników i kontrybucji
w wysokości 50 tysięcy rubli.
Miasto zastosowało się do



FOT. A. 3 X KURZYŃSKI

tych decyzji. Mimo to żołnie-
rze zaczęli terroryzować
mieszkańców, bić przypadko-
wych przechodniów, przepro-
wadzać bezprawne rewizje,
a w razie protestu czy próby
oporu – natychmiast roz-
strzeliwać. Po południu tego
dnia wojsko wycofało się
z miasta, zabierając zakła-
dników (wśród nich prezyden-
ta Kalisza) i zaczęło ostrzeli-
wanie z kartaczownic i broni
maszynowej. Przerazona lud-
ność zabrała się do pakowania
dobytku i do uciezki, głównie
w stronę Konina i Turku. Po-
żar Kalińca i exodus ludności
miasta przejmująco opisała
potem Maria Dąbrowska.

W piątek 7 sierpnia od-
dział mjr. Preuskera został
wycofany z Kalisza i zastę-
piony dwoma batalionami
pułku z Saksonii, dowodzo-
nymi przez (nieznanego do
dziś z imienia) pułkownika
Hoffmanna. W wyniku za-

mieszania spowodowanego
przez spłoszonego konia, któ-
ry wpadł między żołnierzy
i został zastrzelony, w mieście
znow rozszalał się terror, wo-
jsko strzelało do wszystkich,
którzy pojawili się w zasięgu
ognia. Przez dwa kolejne dni
miasto zostało poddane
ostrzałowi artyleryjskiemu
z otaczających wzgórz, a po-
tem rabunkowi i akcji podpa-
lenia kolejnych budynków,
trwającej przez kilkanaście
następnych dni. Wkrótce
w ogniu stanęły całe ulice,
spalono Ratusz i teatr. W
gruzach legło niemal całe
śródmieście (około 450 bu-
dynków). W mieście pozosta-
ło zaledwie 7 tysięcy mieszk-
ańców, około 250 straciło
życie. Straty i zniszczenia
obliczono później na ponad 33
miliony przedwojennych ru-
bli.

Wiść o tragedii Kalisza
rozeszła się szybko, budząc

oburzenie na inicjatorów pa-
cyfikacji miasta. Oczywiście
prasa niemiecka konse-
kwentnie broniła tezy o szre-
nieniu ludności miasta do żoł-
nierzy Preuskera, ale nawet
w tym środowisku pojawiały
się głosy krytyczne i potępia-
jące. Śledztwo przeprowadzi-
li także Rosjanie, którzy nie
doszukali się winy mieszkań-
ców Kalisza. W 1919 roku
władze polskie przeprowa-
dziły własne śledztwo w tej
sprawie.

Należałoby oczekiwać, że
inicjator pacyfikacji, mjr
H. Preusker poniesie konse-
kwencje swego okrucieństwa.
Jednak było to niemożliwe.
Oficer ten, skierowany po-
tem na front zachodni, zmarł
w kwietniu 1918 roku w szpi-
talu polowym w Karlsruhe,
z powodu ran odniesionych
pod Saint Quentin. Konse-
kwencji nie ponieśli także
inni oficerowie niemieccy za-
angażowani w kaliszkie wy-
darzenia 1914 roku.

Jaki był sens brutalnej pa-
cyfikacji spokojnego miasta,
zaraz na początku wojny?

W zasadzie jedynym w mia-
rę logicznym uzasadnieniem
kaliszskich wydarzeń była pa-
niczna obawa żołnierzy pru-
skich przed wolnymi strzel-
cami, partyzantami (franc-ti-
reurs), oparta na doświadcze-
nieniach wojny francusko-
pruskiej 1870 roku. Jednak
żadne dochodzenie nie wyka-
zało działalności takich grup
w Kaliszu w sierpniu 1914
roku. Natomiast szybko roze-
szły się w sprzedaży liczne
pocztówki przedstawiające
zniszczone miasto, wywołując
oburzenie na barbarzyństwo
niemieckie. Znamienne, że
początkowo władze okupacyj-
ne zakazywały ich rozpo-
wszczęiania.

Każdy konflikt zbrojny wią-
że się z okrucieństwem i bez-
prawiem, ale w tym przypad-
ku nie było najmniejszego po-
wodu do takiego zachowania
wojsk niemieckich. Wykorzy-
stano pretekst do rozpętania
terroru. Była to zapowiedź
charakteru dopiero rozpocz-
niającej się wojny, ostrzeżenie
na przyszłość pod adresem
ludności podbijanego terenu.
Do 1918 roku było już wiele
takich miast jak Kalisz,
zwłaszcza na froncie zachod-
nim, we Francji, zniszczo-
nych w wyniku strachu przed
„wolnymi strzelcami” i dla
zastraszenia miejscowej lu-
dności. Czwierć wieku później
podobną motywację mieli lot-
nicy bombardujący bezbronny
Wieluń...

Marek Rezler



Wyjazdy i powroty z wakacji

Jak przygotować się do bezpiecznych letnich podróży?

Półtora lata za nami; niektórzy są już po urlopie, inni dopiero planują wyjazdy. Wakacje, szczególnie letnie, są wyciekającym okresem odpoczynku od codziennych obowiązków, połączonym z długimi, nieraz męczącymi, podróżami.

Planujemy wakacje, myśląc przede wszystkim o wybraniu miejsca pobytu, programie i atrakcji – co jest oczywiście uzależnione od pieniędzy i akceptacji wszystkich uczestników wyprawy. Nie zawsze pamiętamy, że bardzo ważnym elementem udanego urlopu jest przygotowanie podróży, nawet tej krajowej, na krótkim odcinku. Właściwie wakacje rozpoczynamy od momentu wyjazdu z domu, dlatego też warto przypomnieć sobie kilka rad, które umożliwią nam realizację wymarzonego planu wakacyjnych: bezpieczną podróż i spokojny pobyt w miejscach wypoczynkowych.

Przydatne w podróży

Pamiętaj, by przed wyjazdem przygotować kilka najważniejszych dokumentów:

- dowód osobisty i paszport, jeśli jest potrzebny;
- kartę ubezpieczenia NFZ lub dodatkowe ubezpieczenie, szczególnie ważne, jeśli planujemy aktywny wypoczynek za granicą;
- prawo jazdy: w niektórych państwach, głównie poza Europą, wymagane jest międzynarodowe prawo jazdy;
- dowód rejestracyjny – koniecznie powinniśmy sprawdzić ważność badań technicznych, a także dodatkowych adnotacji;
- polisę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowcy (w niektórych państwach wymagana jest Zielona Karta lub ubezpieczenie miejscowe);
- książkę gwarancyjną, jeśli auto jest objęte gwarancją;
- kartę ASSISTANCE, jeśli zawarto dodatkowe umowy – warto pamiętać o aktualnych danych kontaktowych do pomocy technicznej;
- komplet dokumentów dotyczących przyczepy, zgodnie z wymaganiami;
- dowody opłat za korzystanie



FOT. M. SZYKOR

Tam, gdzie to możliwe, starajmy się omijać zatłoczone miasta.

z dróg, jeśli są wymagane (winiетки, nalepki itp.).

Przygotuj auto

Zanim wyjedziesz w trasę, pamiętaj, by skontrolować swój samochód.

Zalecany jest dodatkowy przegląd techniczny układów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Warto w tym celu skorzystać z pomocy diagnosty lub mechanika w stacji obsługi pojazdu. Niektóre czynności jesteśmy jednak w stanie wykonać sami, np. kontrolę ogumienia, oświetlenia pojazdu (warto przed wyjazdem zapoznać się w komplecie zapałkami, klimatyzacji, płynów eksploatacyjnych (pamiętajmy o uzupełnieniu płynu do spryskiwaczy).

Należy sprawdzić obowiązkowe wyposażenie pojazdu (trójkąt i gaśnica – aktualna legalizacja). Wyposażenie samochodu obejmuje także zaopatrzenie kierowcy w kamizelkę odblaskową, rękawice ochronne, apteczkę, itp. wyposażenie niezbędne podczas awarii, wypadku (dodatkowo wymagane w niektórych państwach).

Bagażnik dachowy powinien być zamontowany zgodnie z wymogami producenta samochodu (aby zabezpieczyć przewożony ładunek). Gdy przewożymy rowery na dachu, pamiętajmy (zwłaszcza na wiaduktach czy parkingach) o tym, że nasze auto jest wyższe.

Jeśli zamierzamy podróżować zespołem pojazdów, koniecznie należy sprawdzić techniczne i formalne przystosowanie samochodu do ciągnięcia przyczepy. Trzeba porównać dane w dowodach rejestracyjnych samochodu i przyczepy z wymogami prawa o ruchu drogowym. Pamiętajmy, że tylko przyczepa lekka nie wymaga dodatkowej kategorii prawa jazdy.

Zaplanuj trasę

Każda podróż wymaga uwzględnienia podstawowych elementów: długości trasy, czasu przejazdu, okresów odpoczynku (również dla pasażerów), kategorii dróg, charakteru przejazdu (dojazd bezpośrednio na miejsce bądź zwiedzanie atrakcji na trasie), liczby kierowców, przejazdu nocą lub w dzień itp. Planując wyjazd, pamiętajmy, że nawigacja nie zawsze jest dokładna (aktualna); może przydać się też atlas samochodowy. Warto też omijać – czasem zakorkowane w trakcie letnich remontów – centrum miasta i tam, gdzie można, wybrać jazdę np. obwodnicą.

Przed wyjazdem należy ustalić podział zadań dla osób podróżujących w samochodzie, funkcję pilota – nawigatora powierzyć pasażerowi, który na bieżąco weryfikuje „podpowiedzi” nawigacji GPS, podczas gdy kierowca bezpiecznie prowadzi pojazd.

Wyjazd za granicę wymaga uwzględnienia ewentualnych kontroli granicznych, przepisów promowych, przejazdów tunelem, zakupów paliwa. Wskazany jest nasłuch radiowy o utrudnieniach drogowych; należy też sprawdzić, czy w danym kraju istnieje możliwość korzystania z CB.

Nieodzownym elementem planowania i przygotowania do podróży na drogach poza granicami Polski jest zapoznanie się z przepisami prawa, nie tylko w zakresie ruchu drogowego, ale też z wymogami formalnymi, zwyczajami miejscowymi, możliwościami kontaktu z polską placówką dyplomatyczną itp. Potrzebne informacje można znaleźć w przewodnikach turystycznych, na stronach biur turystycznych i placówek dyplomatycznych poszczególnych państw.

Według danych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu pierwsze trzy tygodnie lipca w naszym regionie były dużo bezpieczniejsze niż w analogicznym okresie zeszłego roku. W Wielkopolsce doszło do 117 wypadków drogowych (w 2012 – 169), w których zginęło 8 osób (w 2012 – 27), a 148 osób zostało rannych (w 2012 – 227).

Oby ta tendencja utrzymała się do końca wakacji i do końca roku.

Wojciech Głuszak SMMP
Marek Szykor WORD

Oferta dla młodych motocyklistów

Profesjonalne szkolenie na Torze Poznań może być dobrą inwestycją w bezpieczeństwo.

Kierowcom z kategorią A, A1 i A2, ze stażem do 3 lat – z Poznania i Kalisza oraz powiatów poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego, jarocińskiego, kępińskiego, krotoszyńskiego, międzychodzkiego, nowotomyskiego, obornickiego, ostrowskiego, ostrzeszowskiego, pleszewskiego, szamotulskiego, sremskiego, średzkiego i wrzesińskiego – Automobilklub Wielkopolski, wraz z wojewódzkimi

Specjalnie przygotowana oferta skierowana jest do osób, które zdały egzamin na prawo jazdy kat. A1 i A2 w WORD-ach w Kaliszu i Poznaniu. Zajęcia, na profesjonalnym torze wyścigowym, prowadzone będą przez instruktorów sportu motocyklowego oraz instruktorów techniki jazdy.

Tematami zajęć będą między innymi: omówienie stroju, nauka przyspieszania i hamowania, prawidłowy tor jazdy, bezpieczne prowadzenie motocykla na prostej i w łuku, zmiana kierunku jazdy w łuku, stabilność jazdy przy dużej prędkości, pomoc medyczna. Po części teoretycznej uczestnicy przystąpią do zajęć praktycznych.

Jesteśmy przekonani, że przedstawiona propozycja spotka się z zainteresowaniem młodych motocyklistów, i że jest to zadanie wpisujące się w ONZ-owską Dekadę działań na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym, której celem

jest zmniejszenie liczby zabitych i rannych w wypadkach drogowych, oraz w narodowy program poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Podniesienie umiejętności jazdy wpłynie na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Z analizy przedstawionej przez Komendę Główną Policji wynika, że młodzi kierowcy (w wieku 18-24 lat) są sprawcami 22,6 proc. ogółu wypadków. W grupie motocyklistów wskaźnik ten wynosi aż 33,6 proc.

Główne przyczyny powodowania przez nich wypadków to: niedostosowanie prędkości, niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe zachowanie wobec pieszego, jazda po niewłaściwej stronie drogi, nieprawidłowe omijanie i wymijanie.

Przedstawiciel Krajowej Rady BRD w przedstawionym w Sejmie raporcie stwierdził, że „to, co dla samochodu kończy się stłuczką lub niegroźnym wypadkiem, w przypadku motocykla staje się poważnym wypadkiem drogowym”.

Zwrócił także uwagę, że pieniędzy na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie można nazywać wydatkami. „Inwestycje w bezpieczeństwo na drogach to bowiem przedsięwzięcia, w których stopa zwrotu per saldo w rozliczeniu rocznym i wieloletnim wskazuje, że są to jedne z najlepiej ulokowanych pieniędzy...”.

Więcej informacji o szkoleniu wraz z terminem zajęć można znaleźć się na stronie internetowej Automobilklubu Wielkopolski: www.aw.poznan.pl.

Piotr Monkiewicz AW



FOT. ARCHIWUM AW

Zanim będziemy tak jeździć na motocyklu, musimy się sporo nauczyć.

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCIWOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIEUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Dośćgnąć Europę w sieci i na drodze

Na inwestycje związane z transportem i rozwojem internetu dostaliśmy 537 mln euro z Brukseli.

Na mapce prezentujemy przedsięwzięcia podnoszące jakość infrastruktury drogowej, kolejowej, lotniczej i transportu zbiorowego, realizowane w ramach priorytetu drugiego „Infrastruktura komunikacyjna” Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Bezpieczniej na drogach

Na inwestycje drogowe zarząd województwa wielkopolskiego przeznaczył ponad 257 mln euro z Brukseli. W konkursach o dotację beneficjenci zgłosili około 400 wniosków na ponad 2 mld zł. Pieniądze, łącznie 992 mln zł, przyznano 159 projektom.

Dzięki eurofunduszom zbudowano ponad 60 km nowych dróg, a 800 km zmodernizowano. Mieszkańcy m.in. Śremsu, Piły, Murowanej Gośliny, Czarnkowa, Międzychodu, Wągrowca, Lubonia, Kostrzyna, Kleczewa i Złotowa cieszą się z budowy obwodnic, które zmniejszają uciążliwość.

Inwestycje w budowę dróg skracają czas podróży, zwiększają komfort jazdy i bezpieczeństwo kierowców (szersze drogi, lepsza nawierzchnia, zainstalowane systemy sterowania ruchem) oraz rowerzystów (23 km nowych ścieżek rowerowych). Ponadto ekrany akustyczne obniżają hałas, a chodniki i przejścia dla pieszych z sygnalizacją – zapewniają bezpieczne poruszanie się.

Szybka kolej i większe lotnisko

22 nowoczesne pociągi to największy zakup inwestycyjny w historii wielkopolskiego samorządu. Pierwsze jedenaście elektrycznych niskopodłogowych „elfów” już trafiło do naszego regionu, a pozostałe pojazdy będą dostarczane sukcesywnie do wiosny 2014 r. Wygodne, klimatyzowane i bezpieczne pociągi umożliwią szybką podróż na kilku liniach kolejowych, m.in. z Poznania do Kutna, Gniezna i Zbąszynka.

Zakończyliśmy też pierwszy etap – finansowanych z Unii Europejskiej – remontów tras kolejowych z Poznania do Gołańczy i z Lubonia do Wolsztyna.

Na kolejowe inwestycje wydamy łącznie ponad 740 mln zł, z czego 333 mln zł stanowi dotacja UE.

Pieniądze z krajowych i regionalnych programów unijnych po-

zwoliły też rozbudować port lotniczy Ławica w Poznaniu. Zmodernizowano płytę postojową, drogę startową i drogę kołowania, a także rozbudowano terminal.

Tramwaje i autobusy

Dzięki dotacjom z Brukseli w stolicy Wielkopolski udało się zrealizować kilka projektów związanych z komunikacją miejską. Największe z nich to budowa linii tramwajowej

z osiedla Lecha na Franowo oraz przedłużenie trasy poznańskiej „Pestki” do Dworca Zachodniego. Obie inwestycje kosztowały 395 mln zł, w tym 155 mln zł stanowiły dotacje z WRPO.

Przed Euro 2012 na ulicach Poznania pojawiło się 100 nowych niskopodłogowych autobusów dofinansowanych z UE, a dodatkowo – z krajowego programu Infrastruktura i Środowisko – udało się zakupić 45 niskopodłogowych tramwajów.

Pieniądze z Unii Europejskiej na rozwój

transportu publicznego trafiły do 12 wielkopolskich miast. Z możliwości dofinansowania zakupu autobusów, oprócz Poznania, skorzystały m.in. Piła, Wągrowiec, Ostrów Wlkp., Kalisz, Konin czy Leszno. Dzięki realizacji 17 takich projektów samorządy kupiły łącznie 203 nowoczesne autobusy. W większości to pojazdy ekologiczne i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wartość unijnych dotacji na ten cel wyniosła ponad 140 mln zł.

Revolucja w sieci

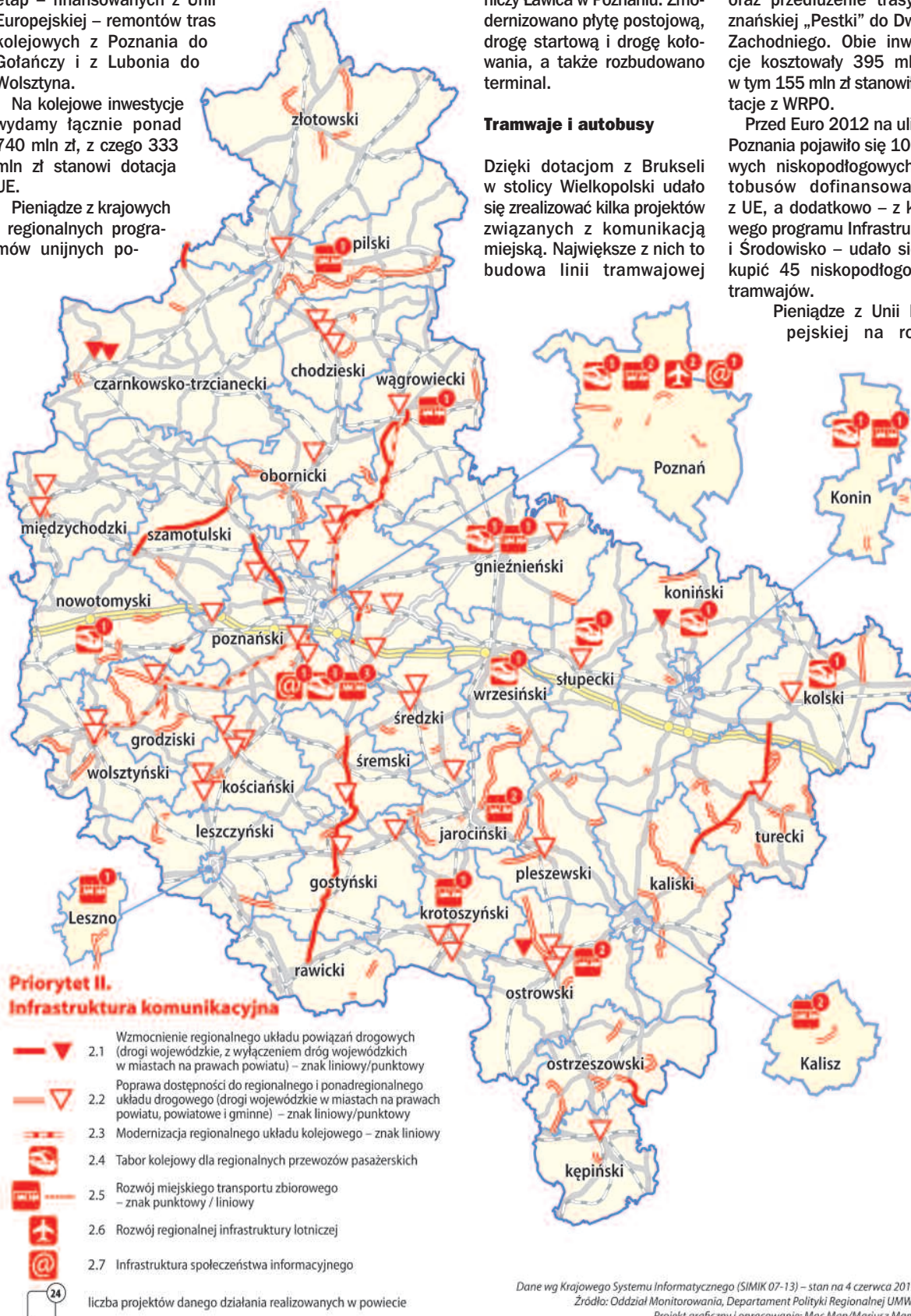
Poznaniacy i mieszkańcy większych miast Wielkopolski mają dostęp do szybkiego internetu i już dziś mogą korzystać z jego dobrodziejstw, ale w wielu miejscowościach nadal brakuje dobrych łącz lub nawet jakiegokolwiek zasięgu. To powoduje duże dysproporcje w poziomie życia, w dostępie do wiedzy i dóbr kultury wśród mieszkańców z różnych rejonów województwa.

Inwestycja w sieć szerokopasmowego internetu o wartości 407 mln zł (w tym dofinansowanie z UE w wysokości 283 mln zł) ma zapewnić powszechny, szybki i bezpieczny dostęp do usług elektronicznych, zwłaszcza na terenach peryferyjnych, zagrożonych „wykluczeniem cyfrowym”.

Ponadto za 38 mln euro z działania 2.8 WRPO wybudujemy nowoczesną sieć światłowodową na etapie tzw. ostatniej mili (internet do domu), która osiągnie przepustowość przekraczającą 100 Mb/s. Takie wymogi pojawią się w Europie dopiero za kilkanaście lat.

W grafice pominęliśmy działania 2.7 Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego (pokazujemy tylko inwestycje w kartę PEKA w powiecie poznańskim) oraz 2.8 Zapewnienie dostępu do internetu szerokopasmowego. Te przedsięwzięcia są bowiem realizowane na terenie całego województwa.

Piotr Ratajczak





Po ile te leżaki z literami?

Tysiące osób odwiedziło parki kreacji. W Wielkich Rajdach Po Okolicy uczestniczyły setki rowerzystów. Dzieciom najbardziej podobały się megapuzzle i wojowie z Pobiedzisk. Najczęściej jednak pytano... ile kosztują leżaki?

Wtrakcie kampanii informacyjno-promocyjnej „Wielkopolska OK!”, poprzez rekreację i zabawę, informowano o efektach wykorzystania pieniędzy unijnych w regionie.

Celem akcji było przekazanie mieszkańcom Wielkopolski podstawowych informacji o realizacji Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. „Wielkopolska OK!” z założenia nie miała być nudną formą przekazu. Dla mieszkańców regionu przygotowano wiele atrakcji, konkursów i zabaw. Całość kampanii składała się z trzech głównych elementów – parków kreacji, które odwiedziły pięć wielkopolskich miast (Poznań, Wągrowiec, Gniezno, Ostrów Wielkopolski i Września – tutaj akcja promująca fundusze UE trwa do 13 sierpnia), rowerowych Wielkich Rajdów Po Okolicy oraz Wakacyjnych Rejsów Po Okolicy.

Tylko w jednym rajdzie rowerowym z poznańskiej Małty do Dziewiczej Góry wzięło udział ponad 130 rowerzystów. Jego trasa (podobnie jak pozostałych czterech rajdów) wiodła śladami inwestycji unijnych związanych z WRPO. Czesław Wojtkowiak i Jan Woźny, by wziąć udział w rajdzie, przyjechali aż z Leszna.

– Wprawdzie błądząc, przyjechałem około piętnastej do celu, ale jechałem z Kościana, więc myślę, że też się mam czym pochwalić – komentował Paweł Matyja swój udział na stronie internetowej Radia Merkury.

W parkach kreacji największym zainteresowaniem cieszyły się megapuzzle i wojowie z Pobiedzisk, którzy prezentowali maszyny obłężnicze. W Poznaniu park odwiedziło 2650 osób, a w innych miejscowościach było ich jeszcze więcej.



W parkach kreacji chętnie wykonywano pamiątkowe zdjęcia na tle rysunków 3D.



Zespół Jaromi, grający bluesa z tekstami gwarowymi, umiłał czas na metach rowerowych rajdów.

Przechodnie chętnie nawiązywali rozmowy (na miejscu dyżury pełnili konsultanci Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich). Dominowało zaskoczenie. Pojawiały się pytania: – Co to jest, z jakiej okazji? Wielu przechodniów pytało... ile kosztują leżaki z wypisanymi na nich literami W, R, P lub O, na których można było wypocząć. Leżaki nie były jednak na sprzedaż, co nie znaczy, że nie

będą służyły mieszkańcom Wielkopolski. Po zakończeniu kampanii zostaną przekazane samorządom, które wygrały specjalnie zorganizowany konkurs na www.facebook.com/WRPO.WielkopolskaOK.

Sporym zainteresowaniem cieszyły się także pokazy przygotowane przez policję i straż pożarną.

Każdego dnia organizowano liczne konkursy z nagrodami



Dużym zainteresowaniem cieszyły się Wielkie Rajdy Po Okolicy. Na Dziewiczą Górę pojechało ponad 130 osób.



W trakcie Wakacyjnych Rejsów Po Okolicy przewodnicy opowiadali o walorach turystycznych i krajoznawczych.

(np. układanie megapuzzli na czas czy konkursy wiedzy o WRPO). Chętnych nie brakowało także do konkursów przeprowadzonych na Facebooku (np. konkurs fotograficzny).

Dla dziennikarzy lokalnych mediów oraz ich czytelników, słuchaczy i widzów zorganizowano Wakacyjne Rejsy Po Okolicy, które odbywały się na odcinkach Wielkiej Pętli Wielkopolski oraz Jeziorze Kórnickim.

W czasie rejsów stateczkami wycieczkowymi była okazja do uzyskania informacji dotyczących WRPO i wysłuchania opowieści przewodników, którzy przybliżali walory turystyczne i krajoznawcze wielkopolskich szlaków wodnych.

Kampania informacyjno-promocyjna „Wielkopolska OK!” była w całości finansowana przez Unię Europejską w ramach WRPO. *Piotr Talaga*

Europa to... Ślesin

Projekt budowy przystani wodnej w Ślesinie zwyciężył w konkursie „Europa to my”, organizowanym przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Radio Zet oraz TVP. Internauci docenili zmiany, jakie zaszczyły w miejscowości dzięki funduszom unijnym.

W nagrodę 31 sierpnia w Ślesinie powstanie miasteczko funduszy europejskich i odbędzie się wielki koncert z udziałem gwiazd, transmitowany w TVP 1. Wystąpią m.in. Pectus, Andrzej Krzywy (De Mono), Blue Cafe i Mezo.

Na konkurs „Europa to my” wpłynęło kilkaset zgłoszeń miejsc, które zmieniły się dzięki funduszom unijnym. Do ścisłego finału weszło dziesięć miejscowości, na które można było głosować na stronie: www.europatomy.pl.

Zwycięska inwestycja – budowa przystani wodnej – rozpoczęła się w 2008 r. i była realizowana dzięki Wielkopolskiemu Regionalnemu Programowi Operacyjnemu na lata 2007-2013. Wartość projektu to ponad 3 mln zł, z czego prawie 1,95 mln zł to dofinansowanie z UE w działaniu 6.1 Turystyka.

Dzisiaj Ślesin jest jednym z najciekawszych ośrodków turystyki wodnej w Wielkopolsce, z najnowocześniejszą przystanią na liczącym kilkaset kilometrów szlaku wodnym zwanym Wielką Pętlą Wielkopolski.

Swoją miejscowość do konkursu mógł zgłosić każdy. Ślesiński projekt zarekomendował Marek Rogowski, który w nagrodę pojedzie w podróż marzeń wartą 20 tys. zł. Na zwycięską inwestycję oddano 24.815 głosów. *DT*



Dziennikarze, po nagrody!

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu ogłosił konkurs dziennikarski pn. „Zmieniliśmy Wielkopolskę”. Zgłoszenia będą przyjmowane do 30 września 2013 r.

Celem konkursu jest wyróżnienie materiałów dziennikarskich, które dotyczą Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Konkurs skierowany jest do dziennikarzy radiowych, prasowych, telewizyjnych i internetowych publikujących swe materiały w mediach wielkopolskich.

Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie materiałów dotyczących WRPO oraz formularza zgłoszeniowego. Prace zgłoszone na konkurs powinny zostać opublikowane lub wyemitowane

w okresie od 1 grudnia 2011 roku do 30 września 2013 roku. Dla laureatów przewidziano nagrody pieniężne: za zajęcie I miejsca 7000 zł, za II miejsce – 5000 zł, a za III miejsce – 3000 zł. Regulamin konkursu wraz z formularzem zgłoszeniowym znajduje się na www.wrpo.wielkopolskie.pl – zakładka Konkurs dziennikarski. *PIT*

Magisterka o WRPO

Napisalesz lub piszesz pracę magisterską o funduszach europejskich? Zgłoś swój udział w konkursie! Masz szansę zdobyć atrakcyjne nagrody: 6000 zł, 4000 zł, 3000 zł oraz dwa razy po 1000 zł.

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego ogłosił w październiku 2012 roku III edycję konkursu na najlepszą

pracę magisterską o funduszach europejskich w Wielkopolsce. Mogą wziąć w nim udział autorzy prac obronionych w okresie od 1 września 2008 r. do 20 września 2013 r. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 września 2013 r.

Dla laureatów przygotowano atrakcyjne nagrody finansowe i dodatkowe upominki. Tematyka pracy powinna być po-

święcona funduszom europejskim i ich wpływom na rozwój regionu, a przede wszystkim Wielkopolskiemu Regionalnemu Programowi Operacyjnemu na lata 2007-2013.

Szczegółowe warunki uczestnictwa oraz regulamin konkursu dostępne są na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl. *RAK*



Kajakiem po urokliwych zakątkach regionu

Wielka Pętla Wielkopolski to jeden z najdłuższych szlaków kajakowych w Polsce. Liczy aż 688 km, a jego pokonanie to zadanie na cały urlop nawet dla doświadczonego wodniaka.

Mimo tej długości trasy, jest jednak kilka odcinków, które są wyjątkowo ciekawe i malownicze, a ich pokonanie kajakiem nie zajmie więcej niż jeden lub dwa dni. Należy do nich z pewnością liczący niemal 40 km odcinek na granicy powiatów słupeckiego, jarocińskiego i wrzesińskiego. Między Ratyniem a Orzechowem Warta przepływa przez dwa parki krajobrazowe. W pobliżu usytuowanych jest kilka cennych zabytków architektonicznych, które znad tafli wody prezentują się wyjątkowo korzystnie.

Potencjał tego miejsca dostrzegali działacze trzech lokalnych grup działania. „Wspólna Animacja Rozwoju Turystyki Aktywnej – WARTA” to projekt Unii Nadwarciańskiej, Zaścianka i Z Nami Warto. W jego ramach w sześciu miejscowościach – Ratyniu, Łądzie, Sławiu, Pogorzelic, Czeszewie i Orzechowie – zbudowano pomosty, które od początku sezonu kajakowego aż do końca października służą wszystkim chętnym.

Wspólna animacja polega też na tym, że od dwóch lat każdy sezon rozpoczyna się i kończy spływem kajakowym, organizowanym wspólnie przez trzy lokalne grupy działania.

Cieszą się one coraz większym zainteresowaniem i mają duże znaczenie promocyjne. Przez cały rok z infrastruktury korzystają natomiast kajakarze – indywidualnie i w niewielkich grupach.

Projekt zrealizowano w ramach działania 412 „Wdrażanie projektów współpracy”, osi IV LEADER, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Dofinansowanie wyniosło ok. 250 tys. zł.

Ustawienie pomostów oraz organizacja spływów rozruszały lokalną społeczność i uatrakcyjniały ofertę turystyczną dla gości okolicznych gospodarstw agroturystycznych.

– Pomosty, jako miejsce bezpiecznego wypoczynku i zaciągnięcia, rzeczywiście zdały egzamin – mówi Jerzy Mazurkiewicz, prezes LGD Z Nami Warto i główny koordynator projektu. – Liczba turystów na Warcie zdecydowanie wzrosła. Spływy organizowane są m.in. w gospodarstwach agroturystycznych znajdujących się przy trasie. Dzięki temu powstało też kilka wypożyczalni kajaków, np. w Pyzdrach, Miłosławiu i Żerkowie.

Rozpoczynając spływ w Ratyniu, kajakarze przepływają przez Nadwarciański Park Krajobrazowy, będący jedną z naj-



FOT. E. JANKOWIAK, LGD „Z NAMI WARTO”

Przystań w Łądzie na trasie szlaku wodnego do Pyzdr.

większych w zachodniej Polsce odcinków szlaku wodnego. W Łądzie mogą wyjść na brzeg, by zwiedzić wpisane na prezydencką listę pomników historii opactwo cysterskie z cennymi średniowiecznymi freskami. Obok stoi zrekonstruowany gród wczesnośredniowieczny, w którym co roku w czerwcu odbywa się Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej. U ujścia Proсны kończy się teren pierwszego parku. Warta płynie na całym tym

odcinku dość leniwie i zdarzają się na nim mielizny.

W Pyzdrach, największej miejscowości na szlaku, znajduje się niewielki port, a samo miasteczko w przeszłości było jednym z największych i najważniejszych grodów Wielkopolski. Czasy świetności pamiętają zabytkowe budowle, takie jak gotycka fara, pozostałości murów miejskich i zamku oraz dawny klasztor, w którym warto odwiedzić Muzeum Ziemi Pyzdrowskiej.

Kilka kilometrów dalej zaczyna się najbardziej malowniczy odcinek szlaku, prowadzący przez teren Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. Wyjątkowym miejscem jest Czeszewo. Na lewym brzegu rzeki położony jest rezerwat Czeszewski Las, chroniący pierwotny las, w którym wyznaczona została ścieżka dydaktyczna. Nieco inne atrakcje czekają na turystów w samej wsi, gdzie znajdują się m.in. zabytkowy drewniany kościół

i Ośrodek Edukacji Leśnej „Centrum Zarządzania Łęgami”, w którym można podziwiać interaktywne ekspozycje. W miejscowości działają również gospodarstwa agroturystyczne, które w szerokiej ofercie wypoczynku nie pomijają kajakowych spływów Wartą. Podobnie dzieje się w innych miejscowościach na terenie gmin, przez które prowadzi szlak. Gospodarstwa gościnne znajdziemy np. w Łądzie, Sławiu, kilku miejscowościach na terenie gmin Pyzdrzy (Dłusk, Białostrzeg, Łupice, Pyzdrzy) i Żerków (Dobieszczyna, Żerniki).

Ostatni odcinek szlaku liczy zaledwie dwa kilometry. To jednak nie przypadek. – Od przyszłego sezonu na tym krótkim odcinku planujemy rozpoczęcie nauki skierowanej do dzieci z ośrodka kolonijnego w Orzechowie. To będzie dla nich idealna okazja do rozpoczęcia przygody z kajakiem – tłumaczy Jerzy Mazurkiewicz. – A już tej jesieni szlak stanie się jeszcze atrakcyjniejszy i nieco dłuższy, gdyż do użytku oddamy port w Nowym Mieście nad Wartą. W przyszłości prawdopodobnie będzie z niego w górę rzeki kursował tramwaj wodny, który umożliwi też przewożenie kajaków.

Marek Rokita

Wkrótce konkurs „Przyjazna wieś”

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich już po raz piąty organizuje konkurs, którego celem jest pokazanie najlepszych projektów infrastrukturalnych, zrealizowanych na wsi, przy wsparciu środków unijnych.

Konkurs „Przyjazna wieś” ma dwa etapy – regionalny i ogólnopolski. Organizatorami etapu regionalnego są sekretariaty regionalne KSOW, a ogólnopolskiego – Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA na zlecenie Sekretariatu Centralnego KSOW.

W tym roku konkurs realizowany jest w dwóch kategoriach: infrastruktura społeczna oraz infrastruktura techniczna.

W zeszłorocznej edycji wielkopolskiego etapu regionalnego laureatem w kategorii infrastruktura społeczna został projekt „Przystań Kamienica – II etap budowy Centrum Rekreacyjno-Turystycznego” zrealizowany przez Gminę Wągrowiec. Z unijnej dotacji powstały: Gminny Ośrodek Turystyczno-Rekreacyjny, boisko wielofunkcyjne z szatnią i sanitariatami oraz ogólnodostępny parking.

Laureatem w kategorii infrastruktura techniczna została Gmina Pleszew z projektem „Budowa boiska sportowego z zadaszeniem i zapleczem socjalnym w Lenartowicach”. Boisko powstało

ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” i jest dostępne dla mieszkańców gminy zarówno jako miejsce zajęć sportowych, jak i wydarzeń lokalnych.

Wielkopolscy laureaci etapu regionalnego w kolejnych latach bardzo dobrze radzili sobie na poziomie krajowym. Największy sukces odniosło Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach, które zajęło w 2009 r. pierwsze miejsce w kraju.

Zainteresowanie mediów dało nie tylko samemu centrum w Mniszkach, ale również całemu subregionowi dosko-

nałą promocję, która poskutkowała m.in. zwiększeniem liczby turystów odwiedzających te tereny.

– Mniszki są najlepszym przykładem tego, że warto nie tylko korzystać z dotacji unijnych, ale również się tym chwalić poprzez udział w konkursie „Przyjazna wieś” – mówi członek zarządu województwa wielkopolskiego Tomasz Bugajski, zachęcając beneficjentów do udziału w tegorocznej edycji konkursu.

Formularz zgłoszeniowy, skierowany do beneficjentów z terenów wiejskich, wraz z regulaminem konkursu, zostanie opublikowany wkrótce na stronie wielkopolskie.ksow.pl.

PROW – ekspres

Festiwal Dobrego Smaku

W dniach 15-18 sierpnia na Starym Rynku w Poznaniu odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku. To już siódma edycja imprezy, która z roku na rok przyciąga coraz więcej mieszkańców i turystów poszukujących najwyższej jakości tradycyjnych i ekologicznych produktów. Według organizatorów wydarzenie należy do największych przedsięwzięć związanych ze sztuką kulinarną w Polsce.

Podczas festiwalu zaplanowano m.in. pokazy kulinarne z udziałem szefów kuchni najlepszych lokali gastronomicznych oraz warsztaty dla najmłodszych, w trakcie których dzieci poznają tajniki wypieku

chleba czy przygotują przysmaki z truskawek. Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie organizatorem stoiska, na którym lokalne grupy działania zaprezentują ofertę kulinarną Wielkopolski.

Dożynki Prezydenckie

W dniach 14-15 września odbędą się Dożynki Prezydenckie w Spale. Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich wspólnie z Lokalnymi Grupami Działania będzie organizatorem stoiska regionalnego dla twórców ludowych, zespołów regionalnych oraz osób prezentujących dziedzictwo kulturowe regionu Wielkopolski.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



PROJEKT FINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Instytucja Zarządzająca PROW 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Stronę redaguje: Bartosz Zielonacki – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Pozyskać energię z wiatru

Wybór odpowiedniej turbiny wiatrowej to podstawowy element powodzenia ekologicznej inwestycji.

Na całym świecie powstają nowe instalacje odnawialnych źródeł energii, a sztaby naukowców pracują nad najnowszymi technologiami. Zwiększa się świadomość ekologiczna ludzi. Coraz mniej mówi się o tym, że zielone źródła są drogie, a więcej o konieczności korzystania z ich potencjału. Dziś stanowią one nieodłączny element bezpiecznego systemu energetycznego kraju, choć w Polsce są nadal mało doceniane.

Szczególnie elektrownie wiatrowe „znane” są z tego, że na ich uruchomienie potrzeba wielu pozwoleń, co jest czasochłonne. Dodatkowo bez odpowiedniego systemu wsparcia finansowego trudno mówić o powodzeniu takiego przedsięwzięcia. Z finansowego punktu widzenia, wyzwaniem dla inwestorów stanowi wybór odpowiedniej i wydajnej turbiny wiatrowej. Zarówno obszerna wiedza na opisany temat, jak i pomoc specjalistów jest warunkiem powodzenia projektu. Na etapie planowania procesu można jeszcze wprowadzić poprawki, natomiast po starcie inwestycji zmiana złej decyzji wiąże się z dużymi kosztami.

Złapać wiatr

Współczesne rozwiązania techniczne turbin wiatrowych idą w stronę maksymalnego wykorzystania energii wiatru. W za-

Ustawa pilnie potrzebna

Do tej pory w Polsce nie wprowadzono w życie Ustawy o odnawialnych źródłach energii. Sytuacja ta jest przyczyną wstrzymania większości inwestycji. Przedsiębiorcy wciąż czekają na przepisy, które zagwarantują odpowiednie wsparcie dla tego typu przedsięwzięć.

Na uwagę zasługuje fakt, iż inwestycja związana z elektrownią wiatrową nie jest skazana tylko na kredyt, ale istnieje możliwość pozyskania dotacji z Unii Europejskiej, np. z programu Infrastruktura i Środowisko lub z regionalnych programów operacyjnych. Można uzyskać też pomoc finansową w formie pożyczki z narodowego oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Warto przebrnąć przez gąszcz formalności i postarać się o dotację i/lub preferencyjne pożyczki.

W Polsce rynek odnawialnych źródeł energii jest stosunkowo młody, dlatego dużo na nim miejsca dla ekologicznych inwestorów. Według danych Urzędu Regulacji Energetyki z 2012 roku liczba elektrowni wiatrowych na terenie naszego kraju wynosi 619, natomiast łączna moc instalacji to ponad 2188 MW.

W Polsce Rada Ministrów przyjęła Strategię Rozwoju Energetyki Odnawialnej w 2000 roku, podczas gdy nasi zachodni sąsiedzi już wiele lat wcześniej posiadali odpowiednie przepisy oraz regulacje



FOT. ARCHIWUM WFOŚiGW

Budowę elektrowni wiatrowej w Graboszewie dofinansowano ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Warto przebrnąć przez gąszcz formalności i postarać się o dotację i/lub preferencyjne pożyczki.

leżności od wyróżnika szybkości „z” (stosunek prędkości obwodowej końca wirnika do prędkości wiatru) rozróżnia się turbiny wolnobieżne $z < 1,5$, średniobieżne $1,5 < z < 3,5$, szybkobieżne $z > 3,5$.

Dużym zainteresowaniem cieszą się małe elektrownie wiatrowe, które posiadają moc poniżej 1 MW. Zapewniają one źródło energii na potrzeby lokalne. Można je zastosować przy obiektach oddalonych od sieci energetycznej, w systemach hybrydowych z ogniwami fotowoltaicznymi. Ich koszty inwestycyjne są o wiele niższe niż przy siłowniach zawodowych. Dlatego w dobie coraz wyższych cen energii to właśnie one mogą stanowić ciekawą, ekonomiczną alternatywę.

prawne, które pozwoliły na szybki wzrost wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Obserwując doświadczenia niemieckie, można wnioskować, iż w miarę zwiększenia się liczby farm wiatrowych w Polsce, koszt wytworzenia zielonej energii będzie coraz niższy.

Gdzie postawić wiatrak?

Wybierając miejsce lokalizacji siłowni wiatrowej, w pierwszej kolejności należy skupić się na strefach energetycznych wiatru w Polsce. Zostały one opracowane przez profesor Halinę Lorenc i dzielą Polskę na sześć stref, przy czym pierwsza jest najbardziej korzystna. Środkowa Wielkopolska leży w drugiej strefie zasobów wiatru, pozostała część regionu w trze-

ciej. W podobnych warunkach montuje się siłownie w Niemczech.

Przed zainstalowaniem turbiny należy dokonać pomiaru prędkości wiatru nad danym

obszarem. Badania takie nie powinny trwać krócej niż dwa-nastacie miesięcy, a najlepiej, gdyby były przeprowadzone w okresie trzech lat. Przedsiębiorca może skorzystać z tzw.

atlasów wietrzności lub usług audytu wietrzności. Alternatywą są najnowsze osiągnięcia techniki, na przykład sodar. Zasada działania takiego urządzenia opiera się na efekcie Dopple-

ra. Zjawisko może zachodzić przy zmianie częstotliwości fali dźwiękowej, która została wyemitowana w przestrzeń. Natomiast na ziemi znajduje się odbiornik rejestrujący odbity sygnał.

Posiadając już dane o prędkości wiatru w wybranej lokalizacji, można oszacować, ile energii w danym przedziale czasowym wyprodukuje elektrownia wiatrowa. Zazwyczaj do obliczeń przyjmuje się rok i w związku z tym otrzymuje się ilość wyprodukowanych kilowatogodzin rocznie.

Kwestią związaną z wyborem miejsca pod turbinę wiatrową jest skala szorstkości – informuje ona o tym, jak ukształtowany jest teren wokół turbiny wiatrowej. Wyróżniamy cztery jej główne klasy. Im niższa wartość, tym większe są zasoby wiatru do wykorzystania na danym terenie, a mniej przeszkód terenowych (na przykład drzew, budynków). Opisywane zagadnienie jest szczególnie istotne dla optymalnej pracy turbin. Przykładowo obszar morski jest o wiele bardziej korzystny pod względem wykorzystania energii wiatru niż obszar zwartej zabudowy miejskiej.

Spoleczność lokalna i ekolodzy

Inwestor niejednokrotnie musi zmierzyć się z ważnym problemem, jakim jest opór lokalnego społeczeństwa oraz ekologów. Mieszkańcy obawiają się hałasu, który powodują siłownie, a ekolodzy chronią szlaki migracyjne ptaków, które mogą przechodzić przez teren, gdzie przedsiębiorca zamierza zlokalizować inwestycję. Temat ten jest bardzo szeroki i na pewno bez porozumienia z miejscową społecznością oraz z obrońcami przyrody trudno będzie realizować swój plan. Dobrym rozwiązaniem jest skorzystanie z fachowych ekspertów, które uświadomią mieszkańcom danego terenu, iż planowana turbina wiatrowa nie będzie emitowała dużego, uciążliwego dla nich hałasu.

Podsumowując, podjęcie decyzji o budowie siłowni wiatrowej nie sprowadza się tylko do kryteriów technicznych. To analiza szeregu aspektów związanych z lokalizacją siłowni wiatrowej. Nieznajomość tych zagadnień skutkuje zazwyczaj generowaniem niepotrzebnych kosztów, które często decydują o niepowodzeniu i tak kosztownej inwestycji.

Barbara Smulska

WFOŚiGW POZNAŃ
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

www.wfosgw.poznan.pl **20 lat dla środowiska**



wysledzone



Najpierw pomyśleliśmy, że gdyby nie widoczna na zdjęciu dyrektorka CK Zamek Anna Hryniewiecka, można by zacząć dywagacje, że VIP-y (w tym przewodniczący sejmiku Lech Dymarski i marszałek Marek Woźniak) pozują na nowych kawalerów maltańskich... W związku z odwołaniem finałowego maltańskiego koncertu Atoms For Peace bardziej jednak ciśnie nam się na usta pytanie: po co było kusić lichy i tak epatować tą „trzynastką”?!
FOT. M. OLIVA SOTO

uslyszane



Wakacyjne (10 lipca) posiedzenie sejmikowej Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki. Mimo upałów i „urlopowej” atmosfery, radni z uwagą słuchają informacji o turystyce kolejowej w Wielkopolsce, o której interesująco opowiada Ewa Przydrożny (na zdjęciu), dyrektor biura Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej.

– Powiedz Ewa, co tam robiłaś, bo na tym zdjęciu z latarnią nie widać wyraźnie – Tomasz Wiktor, szef marszałkowskiego Departamentu Sportu i Turystyki zachęca dyrektorkę WOT do zwierzeń.

– Raz w roku, na zakończenie podróży turystycznym pociągiem do Kołobrzegu, pracujemy z koleżanką... pod latarnią i nad samym brzegiem morza dajemy za darmo... – zawiesiła z uśmiechem głos Ewa Przydrożny – ...foldery i mapki o turystyce kolejowej w Wielkopolsce.

przeczytane

Coś dla tych, którzy dopiero przed urlopem... W Serwisie Samorządowym PAP przeczytaliśmy pouczenie Państwowej Inspekcji Pracy, że „celem urlopu wypoczynkowego jest regeneracja sił utraconych w toku pracy”, a jest to możliwe wówczas, gdy „urlop będzie regularny i dłu-

gi”. Jako że też bardziej wolimy regularnie i długo, niż rzadko i na szybko, chcielibyśmy przyklasnąć tym zapisom. Jednocześnie jednak PIP nas zmartwiła, przypominając, że w przypadku nieprzewidzianych okoliczności pracodawca może odwołać pracownika z urlopu i trzeba

to potraktować jako polecenie służbowe. Jedyna nadzieja w tym, że szef musi skalkulować pokrycie przez siebie kosztów wcześniejszej podróży podwładnego z miejsca wypoczynku. Zatem – bezpieczniej spędzać urlop na Malediwach niż na działce pod miastem...

podpatrzone



Czy warto kopać się z koniem? – odpowiedzi na to fundamentalne pytanie poszukiwał na hipodromie Wola radny Błażej Spychalski.
FOT. K. NOWAK

monitorujemy radnych

>> Małgorzata Stryjska:

Na ulicy mnie rozpoznają



- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** uzupełniłabym o „zaszczytnie i odpowiedzialnie”. Jest to funkcja sprawowana z wyboru społecznego, dlatego przynosi zaszczyt i niesie z sobą dużą odpowiedzialność.
- >> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** Ludzie na ulicy rozpoznają mnie i często nawiązują rozmowę, a gdy są w potrzebie, zwracają się o pomoc w rozwiązywaniu ich problemów. Uważam, że dotyczy to wszystkich radnych.
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok...** wiceprzewodniczącego Jerzego Kado, przy mównicy **i dlatego...** jako pierwsza słyszę wypowiedzi radnych i marszałków.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** interpelacji radnych i odpowiedzi na nie członków zarządu.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** radnych i pracy w komisjach sejmikowych.
- >> **Gdybym była marszałkiem...** starałabym się godnie i rzetelnie sprawować tę funkcję, aby nie zawieść Wielkopolan.
- >> **Ostatni raz jechałam regionalną koleją...** dwa miesiące temu, nowym „elfem” do Zbąszynka. Wagon był czysty i wygodny. Mile wspominam tę podróż. Bardzo lubię jeździć kolejami.
- >> **W szkole wołali na mnie...** po imieniu.
- >> **Jako dziecko marzyłam o...** podróżach.
- >> **W przeszłości myślałam, że zostanę...** lekarzem. Ten zawód wybrałam sobie, kiedy byłam w wieku przedszkolnym. Dzięki pracy udało mi się spełnić moje marzenie.
- >> **Ostatnio najbardziej „rozbawiła” mnie...** ustawa „śmieciowa”. Nikt nic nie wie, nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać.
- >> **Do szewskiej pasji doprowadza mnie...** brak pieniędzy na leczenie wszystkich potrzebujących chorych.
- >> **Dla poprawy nastroju...** idę do filharmonii, teatru lub opery.



- >> Małgorzata Stryjska
- >> ur. 3 sierpnia 1953 r., Poznań
- >> lekarz
- >> wybrana z listy PiS w okręgu nr 1
- >> 22.493 głosy

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Zbigniew Czerwiński (wiceprzewodniczący), Krzysztof Grabowski (sekretarz), Tatiana Sokołowska, Waldemar Witkowski
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel. 61 62-67-036, fax 61 626-70-48, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

Następny numer „Monitora Wielkopolskiego” ukaże się 13 września.

najlepsze kawalki z innej strony samorządu



www.monitorwielkopolski.pl